Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, piątek dnia 20 sierpnia 1926 r. | Numer pojedyńczy 20 groszy | № 111

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Kryzys gospodarczy minął.

Pomyślna sytuacja gospodarcza kryje za sobą poważne niebezpieczeństwo.

Wywiad „Wiadomości Codziennych" z ministrem Kwiatkowskim.

P. minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, udzielił współpracownikowi „Wiad. Codz." wywiadu w sprawie sytuacji gospodarczej kraju, która zarysowuje się coraz pomyślniej.

Współpracownik nasz zapytał przedewszystkiem:

— Czy obecna poprawa stosunków gospodarczych ma cechy trwałości?

— Ogólna sytuacja gospodarcza państwa w dalszym ciągu kształtuje się pomyślnie,—brzmiała odpowiedź p. ministra. — Każdy miesiąc tej pomyślności przynosi zaś nietylko korzyści gospodarcze bezpośrednie i chwilowe, ale zarazem stwarza podstawy i dla lepszej przyszłości.

Gromadzimy kapitał „sanacyjny".

W przeciwstawieniu do dawnych lat — możnaby powiedzieć, iż obecnie żyjemy jak dobry i oszczędny gospodarz: gromadzimy oszczędności i powiększamy nasz kapitał. Chwilowo, z powodu dobrej konjunktury, oszczędności te są nawet wcale pokaźne. Tak np.: w samym tylko miesiącu lipcu nadwyżka eksportu dała nam nie mniej, jak 11 miljonów dolarów.

— Jakie produkty złożyły się na nasz eksport w lipcu?

— Główne pozycje naszego eksportu w mies. lipcu przedstawiają się następująco:

Produktów spożywczych wywieźliśmy za około 6 milj. dol., a więc utrzymaliśmy się sumarycznie na tym samym poziomie, jak w czerwcu. W szczegółach zaszła zmiana o tyle, iż wywieźliśmy w lipcu więcej zbóż i cukru, mniej zaś mięsa i jaj. W okresie żniw jest to zjawisko normalne. Materjałów i wyrobów drzewnych wywieźliśmy za ok. 4 milj. dolarów, t. j. prawie o 800.000 dol. więcej, niż w czerwcu. Bardzo znaczną zwyżkę ilościową i wartościową wykazują w lipcu węgiel i produkty naftowe. Wywieźliśmy ich za ok. milj. dol., przyczem wartość wywiezionego węgla w stosunku do czerwca podwoiła się.

Na osiągniętym w czerwcu poziomie utrzymuje się eksport materjałów włókienniczych (ok. 1300 tys. dol.), metali i wyrobów (ok. 2 milj. dol.).

W tych warunkach stopniowo ale zupełnie widocznie ożywia się całe życie gospodarcze w państwie, i — nie wątpię — iż gdybyśmy tylko zachowali niezbędną ostrożność, stałą energję w wysiłku — moglibyśmy położyć zupełnie trwałe i mocne fundamenty dla rekonstrukcji naszego gospodarstwa narodowego.

Ta pomyślna sytuacja kryje jednak w sobie dwa niebezpieczeństwa.

Jedno leży w naszej psychice. Uznajemy naogół tylko dwie możliwości: albo źle — albo dobrze. Poprawa sytuacji napawa wielu ludzi przekonaniem, że jest już zupełnie dobrze i że nadszedł właśnie czas do wyrównania wszystkich zaległych pretensji i zrealizowania wszystkich postulatów gospodarczych i to przy wybitnej pomocy skarbu państwa. Drugiem „niebezpieczeństwem" to tak pożądana zresztą i tak naturalna tendencja zwyżkowania waluty krajowej. Mówię „niebezpieczeństwo", gdyż

rewaloryzacja — bez silnej tendencji obniżki wszelkich cen — to śmiertelne niebezpieczeństwo dla przyszłości gospadarczej każdego kraju,

który to zjawisko przeżywa.

Nie mam dość mocnych i dość jasnych i przekonywujących słów, by ostrzegać codziennie całe życie gospodarcze przed dokonywaniem obecnie podwyżek, w szczególności zaś podwyżek cen artykułów pierwszej potrzeby, jak żywność, żelazo, węgiel, nafta, cukier etc.

Umiarkowanie chęci zysku całego społeczeństwa jest nie tylko nakazem chwili i rozsądku, ale wprost decydować może o obecnej, drugiej już w Polsce sanacji gospodarczej,

oraz o stopniowem odbudowaniu dobrobytu społecznego najszerszych warstw.

Analogicznie — w tej dobie koniecznego i solidarnego wysiłku całego społeczeństwa — uważam wszelkie lokauty i strajki za objaw ogromnie szkodliwy, któremu wszystkie siły społeczne powinny się przeciwstawić.

Ograniczenie wysokich zysków' wysiłek codziennej pracy i oszczędności — oto hasła, którémi powinniśmy żyć, jeśli nie chcemy mieć kryzysu w ciągu życia całych pokoleń.

Bilans Banku Polskiego w drugiej dekadzie będzie nowym rekordem.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef. Druga dekada, która kończy się w dniu dzisiejszym, zapowiada się dla Banku Polskiego, jak to już można sądzić, doskonale.

Nadwyżka skupu walut obcych nad sprzedażą wyniesie kilkanaście miljonów złotych. Sierpień jest pierwszym miesiącem, w którym daje się odczuć dobrodziejstwo wzmożonego eksportu węgla. Dotychczas napływ walut obcych był wywołany nie eksportem węgla, ale wywozem produktów rolnych i żywego inwentarza.

Przed rozruchami w Tangerze.

LONDYN, 19.8 (PAT) „Westminster Gazette" donosi z Tangeru, że oczekuje się tam rozruchów. Na dzisiaj zapowiedziany został strajk generalny z powodu ogólnego niezadowolenia ludności hiszpańskiej oraz ludności tubylczej z administracji w Tangerze.

Angielskie, hiszpańskie i francuskie okręty wojenne zostały powiadomione o krytycznej sytuacji.

Pożar szpitala obłąkanych w Drewnicy.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.

Około godz. 10 rano warszawską straż ogniową zaalarmowano groźną wieścią:

Drewnica płonie!

Pożar w szpitalu obłąkanych!

Niezwłocznie wyruszyły na miejsce dwa oddziały straży pożarnej pod dowództwem komendanta.

Na miejscu walczyli z ogniem rozpaczliwie mieszkańcy Drewnicy i służba szpitalna pod kierunkiem naczelnego lekarza dr. Rychlińskiego.

Ogień powstał w pawilonie kuchennym. Zapaliła się ściana przy piecu piekarni.

346 obłąkanych, w tej liczbie 28 niebezpiecznych furjatów, z trudem udało się utrzymać w zwykłym spokoju, gdy ujrzeli ogień na podwórzu.

Czas jakiś na salach szpitalnych zapanowała paniczna trwoga, którą zwolna opanowywano.

Tymczasem straż ogniowa walczyła z ogniem.

Nie było to łatwe zadanie ze względu na brak wody, którą dowozić musiała motorowa pompa z glinianek z Ziętkach.

Pawilon kuchni spłonął, przynosząc straty około 85.000 złotych.

Premjer Bartel zajął się sprawą monopolu tytuniowego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Jak się dowiadujemy premjer Bartel zainteresował się bliżej sprawami monopolu tytuniowego i wystosował wczoraj do min. skarbu Klarnera list z żądaniem przedstawienia mu w najbliższym czasie bilansu i stanu monopolu tytuniowego za rok 1925 oraz kilku szczegółów, dotyczących gospodarki stosunków w monopolu w 1926 roku.

Mowa Kollegowa o sprawie rozbrojenia.

NOWY JORK, 19. 8. (Tel. wł.) Sekretarz stanu sen. Kellog wygłosił w Pittsburgu wielką mowę polityczną, poświęconą sprawie rozbrojenia państw całego świata. Kellog zaznaczył, że rząd Stanów Zjednoczonych aczkolwiek nie należy do Ligi Narodów, pragnie, aby obrady wrześniowe Ligi przyniosły pomyślne rozwiązanie spraw spornych i spodziewa się, że Genewa wskaże drogę do zmniejszenia zbrojeń w całym świecie. W razie pomyślnego zakończenia obrad genewskich. Ameryka pierwsza zgłasza gotowość zupełnego rozbrojenia armji i floty.

Katastrofa kolejowa.

BERLIN, 19. 8. Jak donoszą pisma, na linji Berlin — Kolonja nastąpiła nocy ubiegłej wielka katastrofa kolejowa, mianowicie pociąg pośpieszny, który wyjechał z Berlina o godz. 10.35 wieczorem, wykoleił się w pobliżu stacji Leiferde. Lokomotywa oraz 7 wagonów wyskoczyło z szyn. Jak dotychczas stwierdzono, 12 osób jest zabitych i 30 rannych.

Przyczyną katastrofy jest zbrodniczy zamach, dokonany przez rozśrubowanie szyn.

Strajk górników angielskich
utknął na martwym punkcie.

LONDYN 19.8. Na wczorajszem posiedzeniu unjonistów kanclerz skarbu Churchill wygłosił dłuższe przemówienie, w którem silnie podkreślił konieczność szybkiej likwidacji strajku i to nietylko kosztem robotników.

Mowa kanclerza była przerywana tak częstemi wykrzyknikami, iż wkońcu mówca zmuszony został do przerwania przemówienia.

Dopiero na skutek energicznych interwencji i wyjścia najgorętszych opozycjonistów Churchill zdołał dokończyć

LONDYN, 19. 8. (PAT). Komunikaty, ogłoszone po konferencji przez związek właścicieli kopalń i federację górników wskazują, że górnicy podtrzymują żądania co do zawarcia porozumienia ogólno narodowego, nie zgadza ją się na jakiekolwiek powiększenie dnia pracy oraz uważają, że dyskusja nad sprawą płac może się odbyć dopie ro po przeprowadzeniu nowych badań nad sprawą reorganizacji przemysłu górniczego. Górnicy zamierzają również domagać się subsydjum od rządu.

Grand-Kino

NA SCENIE!
Występy słynnego Rosyjskiego Teatru Artystycznego

„Zielona Papuga"

pod kier. AL. GORJAINOWA na czele ze znaną artystką Z. KIELCZEWSKĄ.

NA EKRANIE!

Nienawidzę a jednak kocham

Wielki dramat amerykański w rolach główn. Collen Moor i Conway Tearle.

Uroczyste przyjęcie Nachuma Sokołowa w Tel-Awiwie.

Prezydent egzekutywy sjonistycznej Nachum Sokołow, bawiący obecnie w Palestynie odwiedził Tel Awiw.

Magistrat miasta urządził na cześć gościa uroczyste powitanie. Pan Sokołow w słowach pełnych zachwytu mówił o rozwoju Tel Awiwu i zdał sprawę ze swej niedawno odbytej pod róży do Afryki.

Morgan chce wykupić telegraf i telefon w Europie!

Nowojorski „Journal of Commerce", analizując sytuację ekonomiczną Francji, donosi, że dom bankowy Morgana prowadzi rokowania w sprawie pożyczki, gwarantowanej paryską siecią telefoniczną.

W razie, jeśli układy doprowadzą do pomyślnych wyników, Amerykanie zorganizują na olbrzymią skalę komunikację telegraficzną oraz telefoniczną pomiędzy wszystkiemi znaczniejszemi miastami kontynentu.

W całej Europie przeprowadzone wówczas zostaną nowe linje telefoniczne.

Drożyzna gnębi Francję.
W lipcu wzrosła o 13,1 proc.

Indeks cen, ogłoszony drzez paryskie władze miejskie wykazuje podrożenie w lipcu wszystkich towarów o 13,5 proc. produktów zaś spożywczych o 5,5 proc.

Uchwalona przez radę ministrów zwyżka taryfy kolejowej weszła z dniem 16 b. m. w życie. Wynosi ona 30 prc. przy biletach pasażerskich oraz 24, względnie 28 proc. przy przewozie towarów.

Francja oskarża gen. Gajdę o zdradę tajemnic wojskowych.

MORAWSKA OSTRAWA, 19.8.— (Tel. wł.) Według doniesień dzienników, rząd francuski będzie żądał wydania dymisjonowanego gen. Gajdy za zdradę tajemnic wojskowych francuskich Sowietom. Francja nie występowała dotychczas z tem żądaniem, gdyż pragnęła być lojalną wobec sojuszniczego państwa i nie chciała występować przeciwko generałowi Gajdzie, dopóki zajmował on stanowisko oficjalne. Obecnie rząd francuski będzie ścigał generała Gajdę jako człowieka cywilnego.

Włochy popierają żądania Polski.

RZYM, 19.8 (PAT) Wiceminister Grandi w wywiadzie z korespondentem P. A. T. na zapytanie, jaka będzie polityka Włoch na najbliższej sesji Ligi Narodów, odpowiedział:

Włochy udają się do Genewy bez żadnych zobowiązań w kierunku podtrzymywania czvjejkolwiek tezy. Włochy zachowają w Genewie ogólną linję tej polityki, jaką prowadziły w Locarno. Włochy uważają, że żądanie Polski uzyskania miejsca w radzie Ligi są słuszne i sądzą, że takie miejsce z wyboru Polska powinna uzyskać. Żądanie to, jako słuszne, Włochy mogą poprzeć, a realizację ich powitają z zadowoleniem.

Przyspieszenie obrad Rady Ligi Narodów.

MORAWSKA OSTRAWA, 19.8. (Tel. wł.). Morgenzeitung" donosi z Genewy, że 41 posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpocznie się nie dnia 8 września, jak to było przewidywane, lecz 2 września r. b. W tym samym dniu rozpocznie swe odbrady również komitet finansowy Ligi, aby rozpatrzeć położenie finansowe Gdańska. Plenarne zebranie Ligi Narodów rozpocząć się ma dnia 16 września.

Na posiedzeniach tych wysunięta będzie kandydatura Rumunji do niestałego miejsca w Radzie Ligi. Koła polityczne uważają, że Rumunja pragnie wejść do Ligi na miejsce Czechosłowacji.

O przystąpienie Ameryki do Trybunału Sprawiedl.

WARSZAWA, 19. 8. Dnia 1 wrześ nia r. b. rozpoczyna się w Genewie konferencja międzynarodowa, zwołana z inicjatywy sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Jak wiadomo Stany Zjednoczone uzależniają swoje przystąpienie od przyjęcia 5 warunków. Na konferencję tę udaje się delegacja polska w następującym składzie: delegaci: prof. dr. Michał Rostworowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Leon Babiński, radca prawny ministerstwa spraw zagranicznych, zastępca delegata dr. Tytus Komarnicki, radca ministerjalny ministerstwa spraw zagranicznych.

Niemcy zapatrują się sceptycznie na Ligę.

BERLIN, 19. 8. (PAT). Z kół zbliżonych do rządu niemieckiego dowiaduje się „Börsen-Courrier", iż w kołach tych panuje wielki sceptycyzm co do możliwości pomyślnego załatwienia rekonstrukcji Rady Ligi Narodów za pośrednictwem komisji reorganizacyjnej, gdyż rząd Rzeszy dotąd jeszcze nie otrzymał oficjalnego zaproszenia do wzięcia udziału w obradach tej komisji. Gabinet nie powziął w tej mierze żadnej decyzji; pewnem jest tylko, iż w charakterze delegata Niemiec wyjedzie dyrektor ministerjalny dr. Gaus, wybitny znawca prawa międzynarodowego. Po ukończeniu obrad komisji delegacja niemiecka wróci bezzwłocznie do Berlina, by przedstawić rządowi wyniki dotychczasowych rokowań. Wobec tego, iż zapatrywania zarówno Niemiec, jak i innych państw, na zasadnicze kwestje, dotyczące składu Rady Ligi Narodów nie zmieniły się dotychczas, „Börsen-Courrier" sądzi, iż przedwczesnem było by dopatrywać się w samym fakcie zwołania konferencji próby rozbijania dotychczasowych prac, związanych z zagadnieniem reorganizacji Rady.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Z powodu różnicy zdań pomiędzy Stalinem a Cziczerinem — Litwinow górą.

Mimo naprawy w stanie zdrowia Cziczerin nie objął jeszcze z po wrotem komisarjatu do spraw zagranicznych.

Politykę zagraniczną Sowietów prowadzi zastępczo Litwinów.

Mówią, iż pozostanie on nadal na ten stanowisku z powodu różnicy zdań między Cziczerinem a Stalinem.

Zmiany w rządzie sowieckim.

MOSKWA, 19. 8. Nominacja Mikojana na stanowisko komisarza ludowego handlu wywołała dymisję zastępcy komisarza ludowego handlu Frumkina. Stanowisko to obejmie prawdopodobnie Ganecki.

Wskutek dymisji Kamieniewa, żona jego, siostra Trockiego, zmuszona była opuścić stanowisko prezesa „towarzystwa kontaktu kulturalnego z Zachodem", które obejmowała dzięki stosunkom jej męża.

Zastępca prezesa najwyższej rady gospodarstwa krajowego, Piatakow, otrzymał dwumiesięczny urlop, po którym nie powróci na swoje stanowisko.

Zmiany te świadczą o znacznem zmaleniu wpływów Trockiego.

Likwidowanie opozycji w Sowietach.

MOSKWA, 19.8. — Dowództwo okręgu wojskowego w Lenigradzie wydało zakaz ogłaszania referatów, odczytów i pogadanek wśród oddziałów garnizonów. Zakaz spowodowany został propagandą opozycji, która pomimo represji i zakazów nieustannie wysyłała swych prelegentów na zebrania czerwonej armji i prowadziła propagandę przeciwko rządowi moskiewskiemu.

MOSKWA, 19.8. Jeden z przywódców opozycji, Piatakow, członek najwyższej rady gospodarczej, rozpoczął dłuższy urlop i nie powraca już na stanowisko. Następcą jego mianowano Szteina.

Dlaczego wykluczono Ossowskiego z partji komunistycznej?

MOSKWA, 19. 8. (Tel. wł.) Wykluczenie Ossowskiego z sowieckiej partji komunicznej wywołało wielkie wrażenie, gdyż odsłoniło jeszcze raz poważne rozdźwięki, jakie kryją się w łonie rządzącego stronictwa w Rosji. Tło sprawy jest następujące:

Ossowski, który był dawniej jednym z najczynniejszych członków niemieckiej partji socjalistów niezależnych, pracował w latach ostatnich w sowieckich instytucjach gospodarczych, ostatnio sprawował urząd kierownika sowieckiego monopolu spirytusowego. Po aresztowaniu Zinowjewa Ossowski opublikował broszurę, w której wywodził, iż polityka rządu sowieckiego jest błędna, ponieważ przekształciła partję komunistyczną na stronnictwo państwowe.

Rząd, zmuszony bronić interesów robotniczych, chłopskich a nawet kapitalistycznych, stracił charakter proletarjacki. Prowadzi to nieuchronnie do podziału partji komunistycznej na kilka frakcyj, reprezentujących różne grupy społeczne. Jedynym ratunkiam dla rządu sowieckiego jest przyspieszenie tej ewolucji i zalegalizowanie umiarkowanych partyj socjalistycznych, mieńszewików i socjalistów — rewolucjonistów. Broszurę tę oceniono za „nieprawomyślną" i na tej podstawie Ossowskiego wykluczono z partji.

O odpowiedzialność i program.

Jednym z najpoważniejszych niedomagań życia politycznego w Polsce był brak poczucia odpowiedzialności sfer rządzących i, dzierżących w swym ręku ster nawy państwowej.

Działo się to w znacznej mierze dlatego, że w sejmie, od którego każdy rząd był uzależniony, nie udawało się stworzyć stałej i poważnej większości, któraby wzięła na siebie odpowiedzialność za rządy krajem i, umożliwiła mu normalną pracę.

Skutek tego stanu rzeczy był taki, że rządy, pragnące się utrzymać przy władzy lawirowały między rafami klubów i klubików w ten sposób, by żadnego z nich nie zrazić, szły na różne koncesje nietylko natury politycznej, co wytwarzało atmosferę korupcji i nadużyć. Poważnym motywem, który skłonił Piłsudskiego do dokonania majowego zamachu stanu był właśnie wzgląd na ten stan rzeczy. W mowie swej, wygłoszonej podczas słynnej „herbatki" u premjera Bartla w kilka dni po przewrocie majowym uzasadnił marszałek Piłsudski w sposób obszerny i dosadny konieczność silnych rządów, uniezależnionych od grup politycznych i sejmu, któremu zapowiedział dłuższy „odpoczynek". Rząd zaś, któremu natrętni posłowie nie będą przeszkadzali, miał się z całą energją, nie oglądając się na nikogo zabrać do pracy.

I stała się rzecz dziwna. Po upływie trzech miesięcy istnienia nowego regime'u powtarza się to samo co się działo za czasów „sejmowładztwa", mające swe źródło w tem, iż w łonie rządu i najbliższem jego otoczeniu brak sharmonizowanej i ku wyraźnemu celowi zmierzającej pracy, brak tej stanowczości i konsekwencji w przeprowadzaniu swych zamierzeń, jakiej należałoby się spodziewać po rządzie rewolucji moralnej.

Doszło do tego, ze organ najbliżej stojący obecnego rządu bez wszelkich ogródek pisze: „niestety, społeczeństwo nie odczuwa postępu sanacji moralnej i w jego świadomości gromadzi się osad zawodu. Ten moment musi być bardzo sumiennie brany pod uwagę przy bilansowaniu rezultatów pracy trzech ubiegłych miesięcy i ustalaniu zadań na czas najbliższy. Nie sposób bowiem nie zaznaczyć, że przy przedłużaniu się obecnego stanu rzeczy mogą się zjawić komplikacje, niebezpieczne i dla dzieła naprawy gospodarczej".

A więc ludzie którzy najbardziej się przyczynili do stworzenia obecnego stanu rzeczy, którzy się najbardziej zasłużyli podczas przewrotu majowego, są zmuszeni dziś stanąć niejako w opozycji do poczynań rządu, z ich łona powstałego. Omawialiśmy już na łamach naszego pisma paradoksalność sytuacji, w której jeden z przywódców obozu piłsudczyków, prawa ręka marszałka Piłsudskiego, zasiadającego, jak wiadomo, w obecnym gabinecie, zwalcza ministra skarbu, członka tegoż rządu, którego plany zostały zaakceptowane przez radę ministrów. I gdy dziś znów p. Stpiczyński zwraca się ze słowami poważnej przestrogi pod adresem rządu, narzuca się wprost pytanie: Któż wobec tego jest odpowiedzialny za to co się dzieje?!

Wszak socjaliści zajmują w stosunku do rządu stanowisko wyraźnie opozycyjne, zaś inne grupy lewicowe (oczywiście z wyjątkiem pięcioosobowego klubu premjera Bartla) zachowują w najlepszym wypadku rezerwę.

Jaki więc obóz, lub grupa ideowa jest odpowiedzialna za to co rząd czyni, lub za to czego nie robi?

Czyżby rząd p. Bartla pragnął nawiązać nić porozumienia z obozem prawicowym? Może tkwi pewna doza prawdy w zaprzeczonych oficjalnie słuchach o pertraktacjach z panem Michalskim, jako kandydatem na ministra skarbu?

Jakie są dalsze zamiary rządu okaże się dopiero w przyszłości, bo jedno jest pewnem, że odżegnywanie się od partji nie stanowi jeszcze programu, zaś z tej okoliczności, że rząd p. Bartla nie opiera się na żadnej większości w sejmie nie można wyciągać wniosków jakoby nikt zań nie był odpowiedzialnym.

Uzdrowienie życia politycznego wymaga: ustalenia tej odpowiedzialności oraz—programu.

Leży to przedewszystkiem w interesie samego rządu.

E. NEUGOLDBERG.

W Rosji rządzi system—nie osoby.

Roi się od wiadomości o Rosji i z Rosji.

Są wiadomości tendencyjne w jednym i drugim kierunku.

Jednem jest pewnem, że Rosja przeżywa jedno z najcięższych swych przesileń politycznych.

Swojego czasu przyjęła pod wpływem Lenina partja komunistyczna jako dogmat uchwałę o jedności partji, której nie można dzielić na grupy i frakcje. Wszyscy członkowie zobowiązali się przestrzec dyrektywy naczelnych organów partji, choćby one były w mniejszości, a odnośne uchwały im nie odpowiadały.

I ta partja teraz stoi wobec faktu, że pewna grupa przeciwstawia się temu dogmatowi w sposób decydowany.

Malkontentów nigdy nie brakowało jeszcze przed zbrojnem wystąpieniem należał do malkontentów Zinowjew i Kamieniew, a później Trocki w czasie zawierania pokoju w Brześciu Litewskim, a potem przy dyskusji nad stanowiskiem związków zawodowych w Sowietach.

Pamiętną jest opozycja Miedwiediewa — Szlapnikowa. Domagała się ta grupa zmiany kursu politycznego w tym duchu. że partja bardziej się zbliży do zasad socjalno-demokratycznych. Nie zapominajmy, że wystąpienie Trockiego na jesieni w 1924 dotknęło achillesowej pięty bolszewickiej ideologji. Żądał wtedy wyraźnie wolności dla partji i grup. Ale żądania jego tak ostro odparto, że Trocki musiał się zadowolić się drugorzędnem stanowiskiem w partji.

Z punktu widzenia gospodarczego jednak zbliżały się sowiety do przedwojennych stosunków. Mieli pod tym względem niesłychane trudności, bo brak było ludzi o odpowiedniem przygotowaniu. Skazani byli tedy na fachowe siły zagraniczne. I na tem tle były częste waśnie w łonie partji. Wszyscy oświadczyli, że chcą w państwie socjalizm wybudować; każda w inny sposób to pragnęła uczynić. I znów odzywały się często głosy, że musi być grupom i frakcjom zazsławiony głos. Oświadczono, że wbrew dogmatom Lenina to czynić należy, bo teraz położenie państwa jest daleko lepsze, niż wtedy, gdy dogmat ten powstał.

Większość jednak żąda bezwzględnego utrzymania jedności partji.

Zresztą do ideologicznych konfliktów przyłączają się i momenty osobiste. Nie jest np. tajemnicą, że Trockij i Zinowjew nienawidzą się.

Ale natura tych walk osobistych nie jest groźną dla partji. W sowietach wszystko rozstrzygają na szerokiem forum, decyduje partja, zorganizowani członkowie.

Nie jest rzeczą możliwą, by dziś osoba lub koterja w Rosji mogła znaleźć taką siłę by wedle swego widzimisię partją kierował. Rządzi tam system, nie osoby. Stwierdza to w obszernem dziele „Duch i oblicze bolszewizmu" znany literat „Rene Fülöp—Miller, który dowodzi, że w Bolszewji jednostki giną w masie.

Dlatego wykluczenie Zinowjewa z Politbiura, ani pozbawienie Laszkiewicza jego stanowiska nie pociągnęło za sobą internowania (doniesienia niektórych pism o represjach przeciw tym przywódcom są zmyślone—kilka poważnych pism podaje zgodnie, że nawet internowani nie zostali).

Na ogół wziąwszy osłabiło wystąpienie opozycji partję w wybitnym stopniu. Był to silny wstrząs. A nawet najsilniejsza partja wielu takich wstrząsów znieść by nie mogła. Na razie egzekutywa zwyciężyła, bo wszystkie organizacje sowieckie jej wystąpienie przeciw Zinowjewowi i Łaszewiczowi zatwierdziło.

Arjel.

Mussolini o „zbawiennym" wpływie faszyzmu.

Pisma amerykańskie ogłaszają wywiad, jaki udało się rzymskiemu korespondentowi Associated Press uzyskać od szefa rządu włoskiego w sprawie wytycznych faszyzmu. Odpowiedź Mussoliniego na zadane mu przez amerykańskiego dziennikarza pytania daje się streścić jak następuje:

Włochy właśnie dlatego, że zdobyły dojrzałość polityczną, jako ostatnie z państw wielkomocarstwowych, były pierwszym krajem, któremu udało się zbudować prawdziwe państwo nowoczesne. Jak *żaden kraj nie mógł* uniknąć *pośrednich* skutków rewolucji francuskiej, tak samo żadne państwo nie będzie mogło nie odczuć na sobie *wpływu zbudzenia* się Włoch. Liberalizm, jako teorja, i demokracja, jako metoda rządzenia, oparte były na mniej lub więcej przejściowym układzie warunków społecznych, psychologicznych i ekonomicznych. Faszyzm, natomiast, *żłobi* ślad swój nieubłaganym szlakiem prądu historycznego i buduje nietylko na chwilę obecną, lecz i na przyszłość. Najżarliwsi nawet obrońcy liberalnego systemu demokratycznego uznać muszą stan dekadencji, ku jakiemu coraz szybciej się on stacza. Włochy jedyne z pośród wszystkich narodów, nie są wstrząsane przez szkodliwe i niebezpieczne przełomy polityczne, oraz przez rujnujące strajki i lokauty. Podczas kiedy inne narody staczają walki o utrzymanie organizacji państwowej wyraźnie nieprzystosowanej do obecnych warunków, kroczą Włochy śmiało naprzód, bez szarpania się i wahań.

Za fakt ważniejszy uważa Mussolini tę okoliczność, że zdobycze Włoch są pozytywne, że rząd włoski staje codziennie wobec zagadnień, które rozwiązuje odrazu, nie odkładając ich na jutro. Znalazł on sposób zapewnienia sobie współdziałania wszelkich typów i wszystkich klas obywateli, zachowując przytem ich zaufanie, szacunek i posłuch, te trzy filary pomyślności i rozwoju państwa. Najważniejsze reformy faszyzmu włoskiego polegają na nowym sposobie ujmowania funkcji państwa, a przedewszystkiem na wcieleniu w ich ramy wszystkich sił produkcyjnych i całej wytwórczości kraju. „Wolność lub śmierć!" — był to piękny frazes, ale „współdziałanie lub nędza"! — jest dzisiaj hasłem znacznie właściwszem. Przy starym systemie mogła jednostka, odmawiając państwu swojej współpracy pozbawić je wszelkiej siły, a państwo, głoszące zasady prawa do wolności indywidualnej, traciło tem samem niezbędny autorytet rządzenia. Faszyzm twierdzi, że naród jest organicznie spojoną, żywą, trwającą z pokolenia na pokolenie, całością, obdarzoną zasobem sił fizycznych, moralnych i duchowych, Żadnemu pokoleniu, tak samo, jak żadnej grupie obywateli, a tem mniej pojedyńczemu obywatelowi, nie przysługuje prawo walczenia przeciw całemu narodowi.

Państwo jest stróżem, odpowiedzialnym przedstawicielem narodu, nie może więc być wydawane na łup rozpolitykowanych doktrynerów, zmieniających swoje poglądy z roku na rok, zależnie od nastroju nielicznych jednostek, korzystających chwilowo z pewnego autorytetu dzięki zmiennym wpływom powszechnego prawa wyborczego. Faszyzm postawił na miejsce suwerenności osobnika suwerenność państwa, na miejsce jednostki — naród, a utrzymując zasadę władzy, roztacza opiekę i straż nad państwem i jednostkami, ażeby działały one zgodnie z interesami kraju. W okresie poprzedzającym panowanie faszyzm, ogłoszono, że organizacja życia ekonomicznego danego narodu wykracza poza funkcje państwa, Włochy, jako państwo faszystowskie, czynnie sprostowały ten błąd, dając poraz pierwszy światu przykład wcielania do zadań państwa całokształtu wytwórczości krajowej. Kapitał i praca mają jednakowe obowiązki. Muszą współdziałać z sobą wzajem, a wszelkie wzajemne ich starcia i kontrowersje regulowane są przez prawo i rozstrzygane przez sądy, zaś wszelkie pogwałcenia tych praw, z czyjejkolwiek strony, surowo są karane. Organizacje pracy, podobnie jak wszelkie organizacje o charakterze publicznym, mogące mieć wpływ na interesy narodu, dopuszczalne są o tyle tylko, o ile dopasowują się pośrednio lub bezpośrednio do całej struktury państwa.

Oto wywody wodza faszyzmu włoskiego.

Wywiad „Journal de Geneve“ z Prez. Mościckim.

Szwajcarski „Journal de Genewe“ zamieszcza w jednym z ostatnich numerów wywiad swego warszawskiego korespondenta z p. Prezydentem Mościckim.

Wywiad ten jest wyrazem czci dla pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Rozpoczyna się on od ciekawego zestawienia dat: gdy p. Calonder był prezydentem federacji szwajcarskiej p. Mościcki wykładał chemię organiczną na uniwersytecie fryburskim; dzisiaj były docent uniwersytetu fryburskiego jest Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, p. Calonder zaś przewodniczy komisji mieszanej polsko-niemieckiej na G. Śląsku.

Przypomniawszy, że p. Prezydent Mościcki za czasów swego pobytu we Fryburgu specjalizował się w dziedzinie związków azotowych, — mówi dalej korespondent „Journal'a“ o uczuciach patrjotycznych p. Prezydenta z owych czasów, a dalej przechodzi do jego pracy naukowej z chwilą objęcia zakładów chorzowskich. Zatrzymuje się na moment przy obecnej rezydencji p. Prezydenta.

„Ten dawny zamek obronny książąt mazowieckich — pisze korespondent — uważany jest i słusznie za jeden z cenniejszych, wymowniejszych zabytków historji narodowej Polski: chwile jaśniejącej blaskiem chwały, jak i ponure okresy zniweczenia i prześladowań, wyryły na nim liczne, a żywe dotąd ślady.

„W Zamku z pośród apartamentów królewskich Prezydent wybrał dla siebie sale najskromniejsze“.

Przechodząc do samej osoby p. Prezydenta, podkreśla „Journal de Geneve“ dobroć i prawość, cechujące jego postać, a dalej głęboki i szczery demokratyzm obok silnej energji i niewyczerpanej gorliwości w pracy.

Wreszcie korespondent przytacza następujące słowa p. Prezydenta:

„Nie mogę bez wzruszenia myśleć o owych 15 latach, które spędziłem w Szwajcarji, wśród tego ludu tak pracowitego, o tak wielkiej uczciwości, któremu zazdrościć należy jego doskonałej organizacji. Za każdym razem, gdy przekraczałem granicę, uderzało mnie nietylko piękno krajobrazów, lecz odczuwałem zawsze nowy podziw dla głębi i twałości charakteru Szwajcarów, dla ich poziomu moralnego.

„Miałem też sposobność widywać waszą administrację przy pracy: funkcjonuje ona z regularnością, którąby można porównać z cechami tych istnych arcydzieł, jakiemi są zegarki szwajcarskie“.

We Frydburgu pozostawiłem licznych przyjaciół: ich dobroć i serdeczne odnoszenie się nie wyjdzie mi nigdy z pamięci. Zawód mój umożliwił mi poznanie wielu waszych inżynierów-elektrotechników. Dzięki nim widziałem z bliską inną gałęź waszej działalności narodowej i przedstudjowałem metody tej pracy, wobec której jestem z całam uznaniem“.

„Jak wszyscy inni uchodźcy polscy którym wasz kraj w czasach podziału naszej ojczyzny pomiędzy trzy mocarstwa nietylko otworzył na ścieżaj swe bramy, lecz i pozwolił pracować z całą swobodą, popierając nadto stworzenie muzeum polskiego w Rapperswyl'u — miałem w Szwajcarji drugą ojczyznę“.

Czy będzie amnestja?

Co mówi wicem. sprawiedliwości Sienicki.

Warszawa. Nasz współpracownik otrzymał w rozmowie z wiceministrem sprawiedliwośc Sienickim, odnośnie do amnestji, następującn informacje:

Niema narazie mowy o amnestji, gdyż sprawa ta należy do sejmu. O ile zaś chodzi o spisy małoletnich przestępców, to ministerstwo sprawiedliwości stale sporządza odnośne listy tych przestępców, którzy odbyli już część kary, a to dla przedłożenia ich prezydentowi Rzplitej, w celu indywiducłnych ułaskawień.

W każdym razie, powtarzam — mówi p. minister — nie chodzi tu o jakieś ułaskawienia na większą skalę, lecy tylko o wypadsi indywidualne.

Zniesienie zbędnych podatków.

Warszawa. W niedługim czasie ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, znoszący wszystkie dotychczasowe podatki lokatorskie, miejskie i państwowe, a wprowadzający jeden ogólny podatek od lokali.

Warszawa—Moskwa.

Warszawa. Dowiadujemy się, że na konfererencji kolejowej polsko-sowieckiej w Poznaniu między innemi opracowano przepisy wykonawcze o bezpośredniej komunikacji osobowej między Polską a Sowietami. Sprzedaż biletów uzależnioną jest na terytorjum polskiem od nadesłania przez zarząd kolejowy Z. S. R. R. tabel, dotyczących obliczenia cen biletów za przejazd na linji Warszawa-Moskwa-Władywostok i Warszawa-Leningrad przez Moskwę.

Nadto na konferencji tej ustalono, że cena biletu podawana będzie w dolarach, przyczem zarządy kolejowe tak w Polsce jak i w Sowietach będą podawać do poszczególnych stacyj codziennie kurs dolara.

RADJO

NA DZIEŃ 20.VIII 1926 r.

Warszawa, Fala 480 m. 15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy. 17.00 — 17.25 23 Odczyt z cyklu najnowsza Historja Polski wygłosi prof. Henryk Mościcki 17.30—17.45 Komunikat Harcerski. 18.00—18.25 Odczyt pt. Kobieta dzisiejsza wygłosi p. Wanda Pełczyńska. 18.30—18.55 Odczyt p. t. Znaczenie i historja rozwoju sportów kobiecych wygłosi p. Kazimiera Muszałówna. 19.00—19.25 Pdczyt p: t. Oodział administracyjny Rzeczypospolitej wygł. p. Julian Suski. 19.25—1835 Nad program Rozmaitości 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20 30—22.00 Koncert kameralny w wykonania pp. Lidji Kmitowej (skrzypce) i Róży Benzefowej (fortepian).

Berlin, 504 m. Godz. 20.30 „Słomiana Wdowa“—operetka w 3 aktach, muz. Leo Blecha.

Bern, 435 m. Godz. 16.00—17.30 Orkiestra.

Brno, 521 m. Godz. 20.90—21.00 Koncert chóru Foerstera.

Budapeszt, 560 m. Godz. 20.30 Opera w 3 aktach przez Emeryka Farkasa.

Hamburg, 392 m. Godz. 16.15 Koncert utworów F. von Suppé. 20.30 Transm. Koncertu „Noc letnia w Alsterze“.

Londyn, 365 m. Godz. 19.75 Wieczór utworów Webera. 20 30 „Rigoletto“ opera Verdi'ego.

Medjolan, 320 m. Godz. 16.33 — 17.35 Jazz-band. 21.12—23.00 Koncert.

Monachium, 485 m. Godz. 18.30 Koncert sekstetu smyczkowego.

Praga, 368 m. Godz. 16.30—17.30 Koncert sekstetu. 22.02 Muzyka popularna.

Rzym, 425 m. Godz. 17.30—19.00 Jazz-band. 21.25 Wieczór lekkiej muzyki,

Wiedeń, 331 m. Godz. 16.50 Koncert.

Zurich, 313 m, Godz. 20.30 Produkcje artystyczne „Freie Bühne“ Kapela Gilberta.

ANNA LEHRNER.

Ołtarz miłości.

Nie było chyba nigdzie więcej harmonji, jak w małżeństwie kupca Honda Genzaburo i jego zachwycającej małej żony OKoyo. Gdy się pobrali byli biedni, ale ponieważ Genzaburo był bardzo dzielnym kupcem, warunki poprawiły się szybko. Pomimo to zgrabne rączki OKoyo same wykańczały wszystkie jego suknie, a Genzaburo zachwycały wciąż na nowo zdolności jego małżonki. Przewidywała i wypełniała wszystkie jego życzenia, pomagała przy ubieraniu i rozbieraniu zrana; gdy wyjeżdżał do biura żegnała go tkliwie, również czule witała wieczorem. Prowadziła jego gospodarstwo wzorowo z podziwu godną oszczędnością; przyjmowała jego przyjaciół z niezwykłym wdziękiem i nigdy nie wymagała kosztownych podarunków. Natomiast on obdarzał ją z własnej woii p[illegible] rzeczami, ubierał w przecudne szaty, gdyż lubił przez nie podnosić jej urodę. Dumny z niej, zabierał ją chętnie do teatru i innych przybytków zabawy, na przekór zwyczajom pozostawiania japońskiej żony w obrębie domu. Gdy wiosną różowo zakwitła wiśnia białym kwieciem, wyjeżdżali do ogrodów herbacianych, słynnych ze swoich wyjątkowo pięknych drzew. Wspólnie zachwycał ich podczas łagodnych wieczorów letnich migotliwy blask świetlików. Nieraz spędzali po południe w starej willi w Kiyonidzu, gdzie wszystko przypominało sen z dawnych czasów: ciche, wielkie lasy, rozmarzony szmer strumyka, złote światło zachodzącego słońca w błękicie oddalenia. Odnajdywali w czułym smętku przynależność swoich dusz w przeszłem i przyszłem życiu. Ta zupełna harmonja rzadko zakłócały małe zgrzyty.

Przed niszą domu mieszkalnego zawierającego obraz bożka miłości Kwanona w aureoli księżyca, zapalała OKoyo świece, poświęcane na znak jej uległości. W mig zajaśniała druga — dokumentująca pojednanie Genzaburo, poczem uśmiechając się, objąwszy się serdecznie, gasili świece, małe płomienie ich gniewu, przed ołtarzem miłości, jak go nazywali.

Nadszedł słoneczny dzień, który przebyli w Maiko nad morzem. Biała fala pian gnała do brzegu, świerki kołysały się nad brzegiem, jak dziewczęta tańczące. Wszystko było rytmem, szałem. W tem młodą parę, idącą ręka w rękę w stronę czerwono oświetlonej werandy doszedł odgłos pięknego śpiewu kobiecego. Na górnem piętrze rozsunięto dla nich ściany, by udostępnić widok na morze, podano herbatę, pytano o życzenia. Genzaburo dopytywał się o śpiewaczkę, którą słyszeli. Nie dorównywała OKoyo pięknością, jedynie oczy jej błyszczały wilgotnie, uśmiech jej ukazywał oszałamiającą słodych, głos — czarujący wdzięk. Morze i dziki wiatr morski szumiały akompaniament do namiętnej starej pieśni gejszy: „Miły, gdy umrzesz kiedyś, nie zapadniesz się w grób, w kielichu wina chcę twój popiół pić“.

I oczy i zmysły Genzabura piły słodką truciznę, podczas gdy młoda kobieta wzruszona ściskała jego rękę.

Lecz nie tak jak zawsze odpowiadał uścisk jego palców, jej przyśpieszonemu biciu serca. Tak, OKoyo zdawało się, że gładkie jego czoło ściąga się, gdy zwalniał swą rękę z jej ręki, niby zupełnie oddany muzyce.

Niewinny, dziecinny zmysł nic nie domyślającej się OKoyo, szukał w sobie powodu i winy tej zmiany: Przeszkodziła mu w napawaniu się muzyką, napewno tak było. Lecz może wróciło jego dawne cierpienie, brzydki ból głowy, któremu czasami ulegał? Zmartwiona badała OKoyo jego bladą twarz, jak gorączkowo błyszczały jego oczy! Gdy nastąpiła przerwa w śpiewie zaproponowała OKoyo cicho mężowi powrót, o ile się źle czuje. Podejrzliwie gniewne spojrzenie objęło ją, gdy odpowiedział pytaniem: „Jak wpadłaś na tę myśl? Nigdy się lepiej nie czułem, jak o tej godzinie!“ Uśmiechnęła się łagodnie: Szczęśliwa jestem, iż się omyliłam i proszę o przebaczenie!“ I choć spokój został przywrócony jednak zgrzyty zawsze się gdzieś odzywały. I choć nie wyrzekł nieprzyjaznego słowa pod przymusowem milczeniem mężczyzny czaiła się chęć dokuczenia, ochrony przed zbyt wielką miłością. Ponieważ OKoyo zbyt wyczuwała niewytłomaczone zaćmienie jasnego obrazu jej małżeństwa, użyła środka, który podobne cienie zwykle rozpraszał. Po powrocie podeszła do ołtarza miłości, zapaliła świecę i uśmiechała się znaczą co. Potem wsunęła się w łóżko i czekała.

Darmo, nie podniósł się od jej boku, nie zajaśniała druga świeca w niszy tylko własna wypalała się, zgasła. Myśl iż on może świadomie nie chcieć przyjść, zdawała jej się tak nieprawdopodobną, chyba nie zauważył płonącej świecy. Cichutko wstała ponowiła próbę, czekała klęcząc przed niszą, podczas gdy głośne bicie serca zdawało się być odgłosem jego kroków, których nie było słychać. Powlokła się z powrotem do łóżka, przysłuchiwała się jego oddechowi, lecz nic nie zdradzało, że sen był wrogiem jego miłośnych zamierzeń. On czuwał i jednak nie przybywał. OKoyo chowała twarzyczkę w szerokich fałdach nocnej szaty, by mąż nie zauważył gorących łez.

Od tego dnia zaciągnęły się ciężkiemi chmurami słoneczne dnie małżeńskiego pożycia. Genzaburo przepędzał zwykle przy niej każdą wolną chwilę, teraz wychodził sam wieczór w wieczór. Z początku tłomaczył się interesami, potem nie szukał już powodów, nie mówił, kiedy powróci. Wieczór w wieczór zapalała świecę i wieczór w wieczór darmo wyczekiwała. Wciąż smutniejszy był jej uśmiech, jakim go zawsze witała. W końcu był nieobecny całą noc, drugą, trzecią, nie wrócił nawet do śniadania. OKoyo już wiedziała, że niema się czego więcej spodziewać, że miłość i duma każą jej teraz odejść. Spokojnie przygotowała wszystko podczas nieobecności swego męża. Kazała dom sprzątnąć, oczyścić maty, upiększyła nisze bogów kwiatami, ustawiła tabliczki grobowe rodziców pod obrazem Kwannona w aureoli księżyca. Wieczorem usunęła służbę pod jakimś pozorem. Potem otuliła się w białą szatę śmiertelną, uklękła na biało oblečzonej poduszce przed ołtarzem miłości, po obu stronach dwie jedwabne latarnie na wysokich podstawach, obok siebie sztylet, który miał zakończyć jej pełen miłości żywot.

Poraz ostatni zapaliła poświęconą świecę, modliła się, by w przyszłym życiu znów byli połączeni. Głęboko pochyliła czoło na matę, zawisła tak w bolesnej zadumie, gdy lekkie poruszenie ją zbudziło. Obok jej świecy paliła się gruga! Zmięszana patrzała na domniemany cud, gdy dwoje rąk objęło jej wątłe ramiona i uniosło ją. Ujrzała wzruszone oblicze Honda Genzabura. Mocno ją do siebie przyciskając zrzekł: Jak zaczarowanemi dłońmi ciągnęło mnie tu — słyszałem Twą modlitwę o, OKoyo-San, kwiecie mego życia, gdzież były me oczy, gdzie było me serce?! Przebacz, o przebacz mi!“

Błogo się uśmiechając opierała się w jego ramionach. Nachylając się, zgasiła obie świece na ołtarzu miłości.

Przekład Reginy N.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Cierpienia człowieka niewinnie więzionego.

Rudolf Haas o swych przejściach.

Po uzyskaniu wolności Rudolf Haas udzielił kilku dziennikarzom wywiadu na temat jego pobytu i przejść w więzieniu Magdeburskiem. Powiedział m. in.: „Wierzcie mi panowie, że miast mówić, wolałbym spać, tylko spać — aby zapomnieć o wszystkiem. Narazie jednak wydaje mi się wszystko jak sen. Wyglądam wprawdzie pozornie spokojnie, palę swego papierosa jak zwykle, gawędzę z rodziną, godzinami leżę w łóżku — czuję jednak, że reminiscencje z pobytu mego w więzieniu pozostawią niezatarte po sobie ślady. Byłem przez cztery lata na froncie i brałem udział w bitwie pod Verdun w czasie kilkotygodniowego ognia huraganowego. To jednak nie wywarło na mnie tak silnego wrażenia, jak przejścia ostatnie. Za kilka dni po załatwieniu spraw bieżących wyjeżdżam z żoną zagranicę. Na ulicy jeszcze nie byłem. Boję się wprost natarczywego wzroku przechodniów i tajemniczych szeptów tłumu. Obawiam się, że wybuchnę płaczem".

Niezwykłe przygnębienie ogarnia Haasa, przestaje na chwilę mówić. Przygnębienie, apatja, oto cechy człowieka, niewinnie posądzonego o czyn zbrodniczy i więzionego. Z bogatego i tryskającego życiem przemysłowca został cień. Żal patrzeć,

Zwolna powiada dalej: „Na złe traktowanie mnie w więzieniu ze strony dozorców skarżyć się nie mogę. Przeciwnie, niektórzy z nich nawet przekonywali mnie, że wierzą w moją niewinność. Czasem więc, gdy po sto lub dwieści razy nerwowym krokiem zmierzałem od zimnej ściany mojej celi do ściany przeciwległej — słowa ich działały na mnie jak balsam".

— Jak traktowali pana komisarz ten Holt i sędzia Koelling? — brzmi pytanie dziennikarzy.

— To dość oryginalna sprawa, Ten Holt aresztował mnie 18 czerwca w mojem biurze. Pojechaliśmy autem do mego mieszkania, gdzie przeprowadzono b. pobieżną, ba może nawet upozorowaną rewizję. Biurko było zamknięte, klucze zostały w kancelarji. Mimoto ten Holt nie domagał się jego otwarcia i zbadania zawartości. To mnie z początku uspokoiło, tembardziej, że ten Holt był wobec mnie wprost przesadnie grzeczny. Później się przekonałem, że była to ordynarna perfidja. Nawet w pierwszych dniach pobytu mego w więzieniu łudziłem się nadzieją, że dzięki przychylności tej Holta zostanę wkrótce zwolniony. Jakże się jednak zawiodłem. Okazało się bowiem, że ten Holt gromadził tylko materjał obciążający, natomiast odciążający usuwał.

— Sędziego Koellinga widziałem tylko raz jeden, Wogóle przez sędziego śledczego byłem tylko raz przesłuchany, a to w czwartym dniu po mojem aresztowaniu. Koelling oznajmił mi że jestem oskarżony o współudział w zamordowaniu Hellinga. Przez dalszych siedem tygodni pan Koelling nie uważał za stosowne mnie jeszcze raz przesłuchać. Zresztą sądzę, że nie miał żadnego materjału przeciw mnie, prócz zeznań Schroedera.

— Bardzo ciekawe jednak były wizyty w mojej celi ze strony innych osób sądowych. Między innymi był lekarz więzienny, którego zadaniem jest badać chorych więźni.

Przedstawił mi się, poczem zapytawszy mnie czy jestem wenerycznie chory—odszedł. A coby było, gdybym istotnie cierpiał na inną chorobę?

— Po kilku tygodniach odwiedził mnie, Żyda, ksiądz ewangielicki. Był uprzejmy i starał się wpłynąć na mnie uspokajająco. Ni stąd, ni zowąd jednak ksiądz zapytał, czy należę do „Reichsbanneru" (partja republikańska). Zaprzeczyłem. Po namyśle duchowny znowu zapytał:

„Powiedz mi pan, kochany przyjacielu, czy rodzina pańska angażowała komisarza berlińskiej policji kryminalnej Buzdorfa, aby panu pomógł?"

— Nie odpowiadałem już... zrozumiałem dlaczego się duchowny mną tak czule opiekuje...

— Pierwsze dwa tygodnie więzienia spędziłem jeszcze jakoto. Później jednak było z dnia na dzień gorzej. Zacząłem gorączkować, bóle głowy nie ustępowały, również serce było znacznie osłabione. Najgorsze były ostatnie dni. Dni niepewności i oczekiwania.

— Jakie — pańskiem zdaniem jest tło polityczne całej sprawy?

— Nie mam w tym względzie wyrobionego zdania.

O aferze wiem mniej od ogółu. Sądzę jednak, że ten Holt działał na moją szkodę, jako zaciekły antysemita. Co do Koellinga, to kierował on się prawdopodobnie nienawiścią ubogiego urzędnika do dobrze sytuowanego kupca.

— Czy wskutek pańskiej nieobecności ucierpiały pańskie przedsiębiorstwa?

— Naturalnie, w wielkiej mierze. Zresztą z chwilą rozpowszechnienia że jestem podejrzany o współudział w morderstwie — wszelki ruch w moich fabrykach zamarł. Jeden nawet z moich odbiorców na ofertę odpowiedział: „Z mordercami nie mam nic wspólnego". Rozumiecie więc panowie, że to był dla mnie cios najboleśniejsz. Obecnie wystąpię przeciwko kilku osobom na drogę sądową. Przedtem jednak pragnę ochłonąć i wypocząćy. Nie należy do przyjemności być gościem więzienia — tembardziej, że jeśli się jest bez winy.

2 miljony f. szt. dla odbudowy Palestyny.

Egzekutywa i Komitet Wykonawczy organizacji sjonistycznej wydały następującą odezwę.

Organizacja Sjonistyczna, która wzięła na siebie odpowiedzialność za odbudowę żydowskiej siedziby narodowej, uchwaliła budżet częściowo wystarczający do wyjścia z krytycznej sytuacji, w jakiej Palestyna się obecnie znajduje.

Ciężka sytuacja ostatniego roku nie była wynikiem nieprzezwyciężonych warunków w kraju, ani też niemożności przystosowania się emigrantów żydowskich, lecz raczej niedostatecznych wpływów Keren Hajessod i Keren Kajemeth.

Zadaniem naszem jest obecnie osiedlanie conajmniej 30 tys. emigrantów rocznie podczas następnych 10 lat. Nasza praca w Palestynie, od czasu deklaracji Balfoura, wykazała, że 30 tys. emigrantów rocznie nie jest nadmierną liczbą. Cel ten można osiągnąć, jeśli tylko stworzy się odpowiednie warunki. Przedewszystkiem potrzebne są grunta rolne, następnie odpowiedni fundusz kolonizacyjny, po trzecie ułatwienia kredytowe, a wreszcie opieka sanitarna i kulturalna.

Komitet wykonawczy apeluje przeto do wszystkich Żydów, by dali możność organizacji sjonistycznej stworzenia budżetu 2-ch milj. funtów na rok 1926 27.

Budżet ten ma być przeznaczony do zakupna ziemi dla rolniczych osiedli, emigracji i pracy, wychowania i zdrowotności i dla użyczania koniecznego kredytu dla handlu i przemysłu.

Komitet wykonawczy w z y w a wszystkich zainteresowanych w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej, by skupiły swe siły, celem zebrania rezerwy prywatnych kapitałów dla celów inwestycji, pod oficjalną kontrolą.

Suma dwuch miljonów funtów szterlingów, do której zebrania wzywa Organizacja sjonistyczna żydostwo, ma być w następujący sposób rozdzielona:

Zakupno gruntu	Ł 500.000.—
Osiedla rolnicze i praca	„ 500.000.—
Kredyty przemysł. i handl.	„ 300.000.—
Zamierzenia techniczne	„ 100.000.—
Zdrowotności i szpitale	„ 200.000.—
Wychowanie	„ 150.000.—
Potrzeby religijne	„ 50.000.—
Ruch budowlany	„ 100.000.—
Nieprzewidz. wydat. admin.	„ 100.000.—
Razem	Ł 2,000.000.—

Oto najważniejsze zadania Organizacji sjonistycznej w następnym roku.

W ostatnim roku poruszono w pewnym stopniu poczucie odpowiedzialności żydostwa. Wszędzie rozpoczynają Żydzi popierać fundusze, które powołano do życia, by z Palestyny uczynić żydowską siedzibę narodową.

Stoimy jednakowoż dopiero u progu narodowego odrodzenia. Konieczne są znacznie większe wysiłki, niż dotąd. Należy wszystkie nasze siły skupić i zmobilizować. Żaden Żyd nie powinien się uchylić od obowiązku przyczynienia się do dzieła rehabitacji i odrodzenia. Lecz przedewszystkiem muszą te olbrzymie środki, koniecznie dla postępu naszej pracy, przyjść z tych krajów, w których życie jest błogosławione a człowiek wolny: Anglja, Holandja, Afryka południowa, Kanada, Argentyna a przedewszystkiem Stany Zjednoczone muszą złożyć wielkie ofiary.

Organizacja sjonistyczna oczekuje z ufnością wzmocnienia jej w przyszłym roku niepodzielnego oddania się wszystkich frakcyj w sjoniźmie i poparcia wszystkich elementów narodu żydowskiego.

Londyn, w sierpniu 1926.

Za Egzekutywę Sjonistyczną:
Chaim Weizmann Nahum Sokołow
Za Komitet Wykonawczy:
Leo Mozkin.

Żydzi w Palestynie.

JEROZOLIMA 18.8. Według danych oficjalnych rządu palestyńskiego wzrosła liczba ludności żydowskiej w Palestynie od stycznia r. 1924 do lipca 1926 r. o 56.000 dusz a mianowicie z 91.000 wzrosła do 147.000.

W roku 1925 przybyło do Palestyny 34.000 Żydów.

Pożar w kolonji Nahalal.

LONDYN. Do tutejszej gazety „Cajt" telegrafują z Palestyny, że w kolonji Nahalal, wybuchł pożar który zniszczył doszczętnie zboże leżące jeszcze na polach.

ABRAHAM REIZEN.

Fałszywy ton.

W nocnej kawiarni, przy jednej z ruchliwych ulic we Wiedniu jest pełno gości. Jest druga godzina po północy. Lecz o śnie nikt tu nie myśli.

Natura odgrywa tu bardzo nikłą rolę. Do walki z nią stanęły: wino, czarna muzyka.

W kawiarni huczno, gwarno, wesoło.

Wokół stolików marmurowych siedzą kobiety z mężczyznami. Kobiety w dużych kapeluszach — ozdobionych piórami i kwiatami — fałszywymi, sztucznymi.

Twarze ich — na przemiany — u niektórych to blade — to czerwone, — ale oba te kolory są sztuczne, fałszywe... Mężczyzni, którzy siedzą obok kobiet — są na poły, — lub całkiem pijani — uprzejmi — jednak grzeczność ta jest nienaturalna — fałszywa. Śnią, marzą o miłości — podczas grubych, sprośnych myśli — o zwierzęcej chuci...

A kobiety śmieją się — wesoło jasno — dźwięcznie.

Ale jednak śmiech ten sztuczny—fałszywy. Drga w nim łza — nuta smutku — a wewnątrz, w sercu gryzie, trapi myśl, której kwintesencją; zniszczenie, zbutwienie — śmierć — nicość wieczysta...

A wino — które tu leje się strumieniami — jest fałszywe — szampan fałsszywy — i niektóre monety, które dotaje kelner w ścisku — są fałszywe — fałszywe...

Jednak o tem nikt nie wie. Któż ma cierpliwość i czas to obserwować? Noc jest tak krótka — a podniety, namiętności tak wielkie i mnogie...

Na estradzie gra orkiestra — obok bufetu, przy którym siedzi wymalowana — upudrowana kasjerka.

Muzycy są jeszcze nieco ożywieni. Dobrzy goście, nie zapominają o nich — raczą ich wódką od czasu do czasu.

Dyrygent jest jednak trzeźwy i sprężysty.

Wierny, oddany, przytomny — porusza pałeczką — wsłuchując się w każdy ton.

Nagle drgnął — podskoczył — jakby go ktoś ugryzł:

— B-moll! Fałszywie!

A skończywszy grać, zwraca się do muzyka który się pomylił i beszta go, łaje...

A muzyk czuje się tak winny — tak bardzo winny, i spuszcza w dół oczy...

Jedyny w nocnej knajpie...

Przełożył Leonha.

Czy Teofil Olszański został aresztowany w Gdańsku?

W jednej z warszawskich gazet, ukazała się wiadomość, iż w Gdańsku został aresztowany student Olszański posądzony o kradzież. Jednocześnie dziennik ten zaznaczył, że chodzi tu o tego samego Olszańskiego, który dokonał zamachu na b. prezydenta Wojciechowskiego, o co jak wiadomo posądzony był Stanisław Steiger.

W sprawie tej zwróciło się M.S.Z. do komisarjatu polskiego w Gdańsku.

Komisarjat w Gdańsku nadesłał obecnie w tej sprawie następująay raport: „Zeszłego wtorku, zatrzymała policja gdańska, niedalego dworca kolejowego wałęsającego się osobnika.

Osobnik ów żadnych dokumentów nie posiadał, a na pytanie policji kim jest odpowiedział: „Nazywam się Teofil Olszański, jestem tym, który we Lwowie dokonał zamachu na b. prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego".

Osobnika tego zatrzymano w areszcie policji gdańskiej, która weszła w porozumienie z policją berlińską, w sprawie dowodów daktjoloskopicznych, dotyczących Olszańskiego, która jak wiadomo dłuższy czas przebywał w Berlinie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Lekka atletyka— Mistrzostwo Polski.

W niedzielę została zakończona pierwsza część mistrzostw Polski. Pozostaje jeszcze do rozegrania, pięciobój, dziesięciobój, bieg maratoński i bieg na przełaj.

Zawody wczorajsze przyniosły dwie niespodzianki w postaci przegranej Kostrzewskiego do Rothera w biegu 400 mtr. oraz przegranej Cejzika w biegu 110 mtr. przez płotki, w którym to biegu tem bezkonkurencyjny zawodnik przyszedł czwarty, dzięki potknięciu się na ostatnim płotku.

Poszczególne wyniki były następujące: Bieg 100 mtr. Dobrowolski (AZS) 11 sek., Rothert (Pol.) o pierś, Gumptowicz (Jutrz.) o pierś za drugim. 800 mtr.: Kostrzewski (AZS) 2 m. 3.2 sek., Malanowski (AZS), De Virion (AZS). 400 mtr. po pięknej walce Rothert (Pol.) 51,6 sek., Kostrzewski (AZS) o 3 mtr., Rojek (Rozdzień, Szopienice), 10 mtr. za pierwszym. 110 mtr. przez płotki. Pierwszy Kostrzewski 16,7 sek., Trojanowski (AZS) o pierś, Dobrakowski (Pol.), Cejzik (Pol.). Sztafeta 4 x 400 mtr. Pierwsza drużyna A.Z.S. w składzie: De Virion, Malanowski, Jaworski, Kostrzewski w czasie 3 min. 31,2 sek. Rekord Polski. Druga drużyna Polonji w składzie: Rothert, Korolkiewicz II, Cejzik, Meyro. Trzeci A.Z.S. II. Czwarta drużyna Cracovji. Bieg 10.000 mtr. Startuje: Sawaryn (Pogoń), Freyer, Szelestowski, Łukaszewicz, Rossa, Orłowski, Szabliński (wszyscy z Polonji) oraz Buczyński (Warsz.). Po odpadnięciu Buczyńskiego, Niłowskiego, Szelestowskiego, i Łukaszewicza, walka rozegrała się pomiędzy Freyerem i Sawarynem, który, dzięki fenomenalnemu 200 mtr. finiszowi, przyszedł pierwszy w czasie 35 min. 11,6 sek. Drugi Freyer, o mtr. wtyle, trzeci Rossa, czwarty Szabliński.

Skok o tyczce. Rzepke (A.Z.S., Lwów) 3 mtr. 52 cm., Adamczyk (A. Z. S., Poznań) 3 mtr. 35 cm., Majtkowski (Sokół, Bydgoszcz) 3 mtr. 20 cm. Skok w dal: Sikorski (Pol.) 6 mtr. 53 cm., Nowosielski (Grac) 6 mtr. 38 cm., Cejzik (Pol.) 6 mtr. 17 i pół cm. Trójskok: Sikorski 13 mtr. 25 cm., Cejzik 13 mtr. 4 cm., Nowosielski 12 mtr. 69 cm. Rzut dyskiem: Baran (Pogoń, Lwów) 39 m. 98 cm., Cejzik 38 m. 89 cm., Szydłowski (AZS) 73 m. 98 cm.

W ogólnej punktacji prowadzi A. Z. S. 64 punktami przed Polonją 41 punktów. Dalsze miejsce zajmują: Pogoń, Lwów 14 punktów, Warta 4 p., Wawszawianka i Cracovia po 3 p. A. Z. S., Poznań, Sokół, Bydgoszcz. Jutrzenka po 2 p. i Rozdzień, Szopienice 1 punkt.

Lekkoatleci łódzkiej „Hasmonea" odpadli w półfinałach co przy pierwszorzędnej konkurencji, jaką mieli, uważać należy za sukces nielada.

Vivo. A. C. — Turyści.

Sensacyjne to spotkanie odbędzie się w niedzielę.

Jak już donosiliśmy, wkrótce gościć będzie Łódź znakomitą drużynę węgierską „Vivo Atletic Club". W ostatniej chwili dowiadujemy się, ze „Vivo" przyjeżdża do Łodzi już w nadchodzącą niedzielę, dn. 22 b. m. Węgrzy rozegrają zawody z mistrzem Łodzi — Turystami. Warto zaznaczyć, że będzie to pierwszy w roku bieżącym mecz z drużyną zagraniczną.

„Siła—Union".

Jak się dowiadujemy powtórne zawody o mistrzostwo klasy A między Unionem a Siłą odbędą się prawdopodobnie dopiero 5 września.

P. Z. P. N. odwołał zawody Warta—Turyści.

Klub Turystów otrzymał wczoraj pismo z PZPN-a, przesuwające zawody o mistrzostwo Polski między Turystami a Wartą na termin późniejszy.

Cracovia — Ł. K. S. 5:1 (2:1)

Spotkania tego oczekiwano ze specjalnem zainteresowaniem ze względu na to, iż za parę tygodni drużyna Cracovii ma rozegrać z Pogonią mecz o mistrzostwo Polski we Lwowie, którego wynik do pewnego stopnia przesądzi o zdobyciu tego zaszczytnego tytułu.

Ł.K.S. zadowolił tylko do pauzy, grał wtedy stylowo i zagrażał poważnie bramce przeciwnika, to też wynik 1:1 do pauzy byłby znacznie sprawiedliwszym, tem bardziej, iż jedna bramka Cracovii padła z rzutu karnego, podyktowanego zbyt pochopnie przez sędziego. Po przerwie tyły Ł.K.S.-u opadły na siłach tak, iż Cracovia, im było bliżej końca meczu, tem większą uzyskiwała supremację nad swoim przeciwnikiem, mimo, iż ostatnie minuty grała w dziesiątkę, bez kontuzjowanego Sperlinga. Najlepszych swoich graczy mieli łodzianie w obrońcy Cylu, prawym pomocniku Trzmielu i przedewszystkiem w prawoskrzydłowym Durce, który wymykał się niejednokrotnie Zastawniakowi II, reszta tej drużyny nie wznosiła się ponad poziom przeciętny, przyczem wielką część tak wysokiej przegranej mogą zapisać goście na konto bardzo słabej gry ich rezerwowego, środkowego pomocnika, Otta, którego pod koniec meczu zastąpiono innym graczem.

Przebieg gry: w pierwszej połowie gra wcale interesująca, nie widać niczyjej, zdecydowanej przewagi. W 11-tej minucie uzyskują łodzianie jedyną swoją bramkę ze strzału lewego łącznika Janczyka w zamieszaniu podbramkowem. Nie długo jednak cieszą się łodzianie swem powodzeniem, gdyż zaraz w następnej minucie rewanżuje się Cracovia strzałem Kubińskiego. Ten sam gracz strzela drugą bramkę z rzutu karnego za pchnięcie Kałuży. Do pauzy gra otwarta, bez czyjejkolwiek przewagi.

W drugiej części gry ujęła Cracovia inicjatywę w swojej ręce, podczas gdy goście ograniczyli się do obrony. Bramki następne padają w 11 min. ze strzału Nawrota, w 13 min. z nadzwyczaj efektownego strzału Sperlinga, i wreszcie w 31 min. ze strzału Chruścińskiego. Pod sam koniec dopiero meczu przychodzą do głosu goście, którzy jednak poza uzyskaniem 2 rzutów rożnych, nie potrafili już zmienić rezultatu. Sędziował p. Jedliński.

Sparta w Hiszpanji.

W drodze do Ameryki, zatrzymała się mistrzowska drużyna Czechosłowacji w Barcelonie. gdzie rozegrała dwa mecze: z F. C. Europa 2:2 oraz z F. C. Barcelona również 2:2 (w)

Komunikat Ł.S.G.S. „Hasmonei" № 8.

1) Zawiadamia się wszystkich członków sekcji lekkoatletycznej, że trainingi odbywają się w poniedziałki i środy od g. 5 p.p. na boisku S.S. „Union" w Helenowie, w soboty o g. 10 rano na boisku D.O.K.IV.

2) Wobec wyjazdu sekcji lekkoatletycznej we wrześniu do Krakowa i Warszawy, proszeni są wszyscy członkowie o punktualne przybywanie na trainingi.

3) W dniach 28 i 29 sierpnia urządza Ł S.G.S. „Hasmonea" między klubowe zawody lekkoatletyczne na boisku W.K.S. Zwycięzcy otrzymają artystycznie wykonane żetony. Wpisowe od zawodnika i konkurencji 50 gr. należy kierować co dnia 26 sierpnia r,b. do sekretarjatu sekcji I-a. Piramowicza 2. Paweł Samet, tel. 22·02. Program zawodów obejmuje biegi na 100 m; 200 m; 400 m; i 1500 m. Skoki: w dal i zwyż. Rzuty: kulą i dyskiem. Sztafety 4x100; 100x200x400x800; i 10x100. — Wpisowe od sztafety wynosi 2 zł.

4) Przy sekcji lekko-atletycznej została utworzona sekcja tennisowa.

Zapisy przyjmuje sekretarjat sekcji tennisowej Piramowicza 2 P. Samet we wtorki i czwartki od g. 2—4 po południu.

Nieszczęśliwy wypadek na boisku.

Jeden z lepszych graczy łódzkiego Hakoachu, Sztajnbok, na ostatnim meczu o mistrzostwo z WKS em uległ wypadkowi złamania prawego obojczyka. Wypadek ten był spowodowany nietyle brutalną ile ostrą grą obu zespołów.

Warto zaznaczyć, że jest to już drugi w roku bieżącym w zespole Hakoachu nieszczęśliwy wypadek, gdyż przed kilkoma tygodniami obrońca tych ostatnich, Eisenberg złamał sobie rękę. Niechaj więc powyższe dwa wypadki będą przestrogą dla piłkarzy o zbyt wielkim temperamencie.

Vivo A. C. w Warszawie.

W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 17 odbędzie się w Agrykoli mecz piłki nożnej Legji z żydowską drużyną „Vivo" z Budapesztu.

Mecz ze względu na doskonałą formę drużyny węgierskiej zapowiada się bardzo ciekawie. (w)

Sowieccy piłkarze zwyciężają.

Sowiecka reprezentacja piłkarska zwyciężyła team Frankfurtu 7:1 w Kolonji zaś w obecności 25 tys. widzów robotniczą reprezentację zachodnich Niemiec 12·2 (8:1). (w)

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA.

SAMOCHÓD W JADALNI. Niezwykły wypadek samochodowy wydarzył się pod Reims. Właściciel pobliskiej wsi, jadąc samochodem do domu, skręcił na rogu tak nieszczęśliwie, że maszyna wpadła na domek drewiany, przebiła ścianę, przejechała przez sypialnię i wpadła do jadalni, gdzie rodzina złożona z 6 ciu osób, siedziała przy obiedzie. Wszyscy zdążyli w porę zerwać się od stołu i skoczyć w bek, z wyjątkiem 10-cio letniej dziewczynki, która została przez maszynę przyciśnięta do ściany i poniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne.

TRAGEDJA SĘDZIWEGO LEKARZA. Dzienniki berlińskie donoszą, że radca sanitarny dr. Max Mayer, otruł się w 71-ym roku życia, wraz z żoną, która miała lat 62. Sędziwych małżonków znaleziono w łóżkach martwych. Powodem rozpaczliwego kroku była ostateczna nędza i obawa śmierci głodowej.

NOWY CMENTARZ CESARSKI W JAPONJI. Japońska rada koronna postanowiła założyć dla przyszłych władców państwa nowy cmentarz. Dotychczasowy grobowiec cesarski bowiem okazał się już za mały; nie jest bynajmniej jakiemś wspaniałem mauzoleum miejsce spoczynku wiecznego dotychczasowych monarchów. Grobowiec ten zawierający 119 mogił położony jest w wielkim parku w okręgu Kwansai. Obecnie rada koronna zakupiła na ten cel teren, obejmujący 3.500 morgów u stóp góry Takao, w pobliżu Tokio.

UCZCZENIE MISS CAWELL. W Belforcie odbyło się uroczyste poświęcenie posągu miss Edyty Cawell, nauczycielki, która podczas wojny pełniła obowiązki siostry miłosierdzia i posądzona przez władze niemieckie o szpiegostwo za okupacji Belgji, została z ich rozkazu rozstrzelana. Posąg, dzieło rzeźbiarza Hysolifa Lefevre'a stanął na dziedzińcu honorowym zabudowań szpitali cywilnych.

PRZEZ DACH DO FABRYKI. Na linji kolejowej Long Island w St. Zjednoczonych wykoleił się pociąg podmiejski przyczem jeden z wagonów spadł z nasypu i runął przez dach do fabryki. Sześć osób poniosło śmierć na miejscu, kilkanaście jest rannych.

Ruch samochodowy w Ameryce.

W wielkich miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. rozwiązanie zagadnienia ruchu kołowego nasuwa z dnia na dzień coraz to większe trudności wskutek nieustannego wzrostu pojazdów mechanicznych. Największy ruch panuje oczywiście w dzielnicach handlowych. W mieście Chicago ruch ten jest tak potężny, że pojazdy te płyną aż 9 rzędami. Tam też pełni służbę dzień i noc specjalna policyjna dywizja ruchu kołowego, składająca się z 450 funkcjonarjuszów pieszych, konnych i motocyklistów. Funkcjonarjusze ci posługują się przy swej odpowiedzialnej służbie barwnemi sygnałami świetlnemi, posiadającemi napisy „Stop" i „Go" t. zn. „Stój" i „Ruszaj". Sygnały te oddają wyśmienite usługi.

Celem ustalenia liczby mechanicznych pojazdów, kursujących na najruchliwszych ulicach New-Jorku, przeprowadzono dokładne obliczenie które wykazało, że od godz. 7 rano do 7 wieczór tak zw. Park Avenue przejechało 26 297 samochodów, czyli przeciętnie 48 samochodów na minutę, w innej ulicy t. zw. „Piątej" przejechało w tym czasie 23,532 samochody, czyli 46 samochodów na minutę.

Władze policyjne New-Jorku wydały książeczkę której autorem jest komisarz policji Ryszard E. Engrith pod pod tytułem „Reguły ruchu ulicznego", której główny rozdział nosi tytuł „Nie zabijaj". Książeczkę tę może otrzymać każdy bezpłatnie na każdej stacji policyjnej w New Jorku.

Tajemnice urody gwiazdy filmowej.

Najpiękniejsza z gwiazd, Corinna Griffith, zawdzięcza sławę swoją, między innemi, mistrzowskiej sztuce ubierania się. Wierną jest, czy zdradza, w szczęściu i nieszczęściu, w miłości i w chwilach szału, kochająca, czy zdradzona, tualety ma zawsze podziwu godne. Zakres ról nie jest nazbyt bogaty: grywa zazwyczaj typ jeden: między naiwną „girl", a kobietą wampirem, ale za to w pomysłach tualet jest niewyczerpana. Do niej zwracają się kobiety o radę, co robić, aby być zawsze bez zarzutu ubraną. A *źle według niej znowu, jeśli się chce tualetą zwrócić na siebie uwagę. Tualeta musi odpowiadać typowi noszącej ją; wytworność jej winna robić wrażenie prostoty, czy to w sukni balowej, czy w sportowem ubraniu, czy w kostjumie. Każda kobieta musi sama rozumieć, w czem jej najlepiej do twarzy. Najlepsza krawcowa nigdy nie zastąpi indywidualnego gustu. Nie wystarczy tualetę wybrać i pięknie ją zrobić — trzeba umieć ją nosić, a szczytem wytworności jest — prostota, która musi wypływać z indywidualności kobiety. Corinna Griffith nigdy nie nosi modeli; cała jej garderoba robiona jest ściśle według jej wskazówek. Jest zdecydowanym wrogiem długich sukien ze względu na praktyczność i estetykę. Zadanie prostoty jest najtrudniejszem do rozwiązania—tak niewiele bowiem kobiet posiada ten najcenniej dar obejścia i elegancji.

Sierpień
20
Piątek
10 Elul

Wschód słońca 4 m. 22

Zachód słońca 18 m. 56



Wizyty u p. wojewody.

W dniu wczorajszym złożyli powitalne wizyty p. wojewodzie Jaszczołtowi przedstawiciele cerkwi prawosławnej w Łodzi, w imieniu przemysłu wielkiego p. Barciński, konsul Eisert i p. Tołłeszko z elektrowni. (b)

Dalsza wizytacja powiatów.

Dziś udaje się p. wojewoda Jaszczołt z sekretarzem p. Rosickim na dwudniowe zwiedzenie powiatów do Łęczycy, Turka, Koła, Konina i Słupcy.

Wyjazdy p. wojewody mają na celu zapoznanie się dokładnie ze stanem, w jakiem znajduje się województwo łódzkie. (b)

Zwolnienie od podatku drobnych zakładów rzemieślniczych.

Stowarzyszenie kupców polskich wystąpiło do władz skarbowych o przestrzeganie przez urzędy skarbowe przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym i rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy.

Idzie w tym wypadku o paragraf, według którego drobne zakłady rzemieślnicze właściciela i jednego pracownika dorosłego, lub 2 ch młodszych od lat 17, lub starszych ponad 55 lat, wolne są od podatku obrotowego.

Wystąpienie to zostało spowodowane zgłoszeniem odpowiednich wniosków i petycji ze strony drobnego kupiectwa i drobnych rzemiosł. (b)

Nowa instytucja „nauczyciele wędrowni"

Według informacji władz szkolnych istnieje projekt racjonalnej akcji walki z analfabetyzmem przez wprowadzenie instytucji t. zw. nauczycieli wędrownych. Akcja ta objęłaby w pierwszym rzędzie te ośrodki okręgu szkolnego łódzkiego, gdzie analfabetyzm nie może być energicznie zwalczany ze względu na stanowisko okolicznej ludności, nieprzyjaźne dla poczynań oświatowych.

Powiększenie liczby obiadów dla pracowników umysłowych.

Z dniem dzisiejszym powiększona zostaje liczba obiadów, wydawanych bezrobotnym pracownikom umysłowym o 100 dziennie. Obiady te zostały już rozdzielone pomiędzy poszczególne organizacje pracowników umysłowych.

Na tle tych dodatkowych obiadów wyłonił się konflikt pomiędzy związkami pracowniczymi a wydziałem opieki społecznej, którzy zażądał, aby pracownicy przez dodanie 10 groszy na każdym obiedzie pokryli konieczne na ten cel fundusze.

Organizacje pracownicze na konferencji w województwie żądanie z obu rzeniem odrzuciły, przeciwstawiając się jakiemukolwiek obarczaniu wydatkami na ten cel bezrobotnych pracowników umysłowych. (e)

Byli wojskowi domagają się pracy.

P. wojewoda obiecał swą pomoc.

W swoim czasie byli wojskowi udali się z deligacją do premjera Bartla i uzyskali poparcie w sprawie zatrudnienia ich przy robotach inwestycyjnych przyczem pierwsi poruszyli sprawę budowy dworca kolejowego na polesiu Widzewskiem.

Mijały dnie i tygodnie, szły memorjały jeden po drugim, a rezultatu nie było widać, podczas gdy nędza dokuczała, tym, którym obywatele zawdzięczają wolność i dobrobyt kraju.

Wczoraj udała się delegacja byłych wojskowych do p. wojewody Jaszczołta i prosiła go pchnięcie tej sprawy na realne tory, bo okazuje się że magistrat daje grunty na budowę dworca, władze kolejowe też są zgodne, a jednak sprawa nie porusza się naprzód.

P. wojewoda obiecał delegacji że zajmie się tą sprawą bardzo energicznie, że porozumie się z władzami centralnemi i ma nadzieję że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwioną. (b)

Władze rozpoczną walkę z żebractwem.

Plaga, której musimy się pozbyć.

W ostatnich dniach żebractwo w naszem mieście stało się plagą nawiedzającą mieszkańców na ulicach, bądź mieszkaniach i sklepach, a równocześnie zwiększyła się ilość kradzieży w mieszkaniach osób, przybywających na letniskach.

Sprawa ta była ostatnio tematem obrad w wydziale opieki społecznej przy magistracie, przyczem debatowano nad sposobami zwolnienia społeczeństwa łódzkiego od plagi żebractwa.

Okazuje się, że wydział opieki społecznej wydaje dużo pieniędzy na podtrzymanie żebraków i że otrzymują oni zapomogi nie o wiele mniejsze niż bezrobotni, a mimo to uprawiają swój stary proceder.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wysłać delegację do komendanta policji, w celu uzyskania pomocy władz przy aresztowania żebraków, w celu stwierdzenia, czy otrzymują oni zapomogi w wydziale i o ile tak, to żebracy ci będą zatrzymywani w zbiorni miejskiej, a sprawa przeciwko nim skierowana zostanie na drogę sądową.

Zatrzymani na żebraninie, którzy dotychczas zasiłków nie utrzymują, będą do nich zakwalifikowani i oddane zostaną pod nadzór, celem stwierdzenia czy przestali już żebrać.

Jak się dowiadujemy, komendant policji p. nadkomisarz Izydorczyk zgodził się na powyższą propozycję i w najbliższych dniach komisarjaty policji otrzymają odpowiednie zarządzenia .(b)

Prasa amerykańska

o łódzkim urzędzie stanu cywilnego.

„Dziennik Chicagowski" z dnia 14 lipca 1926 r. przy omawianiu uroczystości stulecia urzędu stanu cywilnego wypowiada szereg uwag o tym urzędzie i jego pożytecznej działalności. W obszernym artykule charakteryzuje stan prawny tych urzędów w trzech zaborach, ich powstanie rozwój i zadanie. Mowiąc o urzędzie stanu cywilnego w Łodzi, pisze: „Z urzędów stanu cywilnego wybija się na czoło w Polsce urząd stanu cywilnego w Łodzi, prowadzony przez b. prezydenta m. Łodzi A. Rzewskiego. Dzielny ten i wytrwały działacz społeczny włożył w tę gałąź administracji niesłychanie wiele wysiłków i trudów. Przyszła kodyfikacja o urzędach stanu cywilnego, jednakowa kontrola i rejestracja będzie w znacznej mierze zasługą A. Rzewskiego. Również i nowa organizacja urzędowania oprze się na jego wskazówkach, gdyż Rzewski opracował i wydał „Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego". O potrzebie tego przewodnika i jego wartości świadczy fakt, że przewodnik ten doczekał się już dwóch wydań. Dalszy część artykuła zawiera spis uroczystości stulecia urzędu stanu cywilnego. Stwierdzić trzeba, że pismo to posiada wyczerpujące informacje o życiu społecznem i politycznem w Łodzi poświęcając wiele miejsca również zagadnieniom samorządowym w Polsce.

Ile kosztuje choroba?

Na mocy art. 21 ust. z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej urząd wojewódzki w Łodzi wydał rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia lekarzy, lekarzy dentystów i felczerów za czynności i zabiegi przez nich wykonywane:

Normy wynagrodzenia za czynności lekarskie. 1. za poradę w gabinecie lekarza zł. 6, 2. za poradę w mieszkaniu chorego we dnie od godz. 8 do 21 zł. 12, 3. za poradę w porze nocnej w mieszkaniu chorego zł. 24, 4. za konsyljum zł. 25, 5. za wystawienie dłuższego umotywowanego świadectwa o stanie zdrowia zł. 8, 6. za opieką lekarską przy porodzie normalnym za każde pół godziny 15 zł. 7. za zabiegi mniejsze zł. 60, 8. za zabiegi średnie zł. 75, 9. za zabiegi ciężkie zł. 100, 10. za operacje duże według każdorazowej umowy.

Normy wynagrodzenia za zabiegi dentystyczne.

1. Porada zł. 5, 2. Porada w domu pacjenta zł. 15, 3. usunięcie zęba zł. 7, 4. usunięcie zęba z injekcją zł. 10 5. wypełnienie zęba cementem lub amalgamentem od zł. 8 do 12, 6. leczenia zęba od zł. 5 do 10, 7. plomby złote, wkładki złote i porcelanowe, dostawki kauczukowe, mosty złote według umowy.

Historja z przygodnym kupcem warszawskim.

Przed paru dniami przyjechał do Łodzi jakiś jegomość i, podając się za kupca warszawskiego w cukierniach i restauracjach jednym zalecał kupno, innym sprzedaż, wzbudzając w ten sposób do siebie zaufanie.

Zdołał on nawiązać przyjaźu z Gabryelem Lasmanem (Stary Rynek 1), który pozwolił mu nawet mieszkać u siebie.

Tymczasem ów „kupiec" okradł Lassmana na 8 tys. zł. i uciekł, zaś w policji okazało się, że jést to warszawianin Jakób Goldberg o ciemnej przeszłości.

Urząd śledczy porozumiał się z Warszawą i Goldberga aresztowano, przyczem okazało się, że jest on notorycznym złodziejem, poszukiwanym przez sąd warszawski, wobec czego osadzono go w wiezieniu, lecz skradzionych Lesmanowi pieniędzy już nie znaleziono. (b)

Wielki wiec palestyński

W niedzielę wieczorem w sali Hazomiru odbędzie się wielki wiec n. t. „Obecna sytuacja w Palestynie".

Wiec wywołał wielkie zaciekawienie ze względu na temat i prelegentów którymi są: Józef Szpryncak członek egz. wszechśw. Org, Sjon. Elizer Kapłan wiceprzewodniczący rady miejskiej w Tel-Awiw, Szkolnik członek rady gospodarstwa rolnego w Palestynie i poseł Abram Lewinson.

Budowa kanalizacji na ul. Zielonej.

Budowa kanałów kanalizacyjnych na odcinku przy ul. Zielonej posuwa się naprzód i obecnie dochodzi już do ul. Wólczańskiej.

W związku z temi robotami, ulica ta zostaje zamknięta dla ruchu kołowego, poczynając od Al. Kościuszki do Gdańskiej. (b)

Ajenci branży kolonjalnej organizują się.

W niedzielę, dnia 22. sierpnia r.b., o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zebranie ajentów branży kolonjalnej i delikatesów, celem sprecyzowania wniosków, dotyczących unormowania warunków pracy i płacy ajentów.

Jak nam donoszą, ajenci zamierzają m. in. zażądać od pracodawców płacenia im stałej pensji zamiast prowizji od sprzedanych towarów, jak się praktykuje obecnie.

Strajk pończoszniczy trwa.

Onegdaj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja, mająca na celu zlikwidowanie strajku w przemyśle pończoszniczym.

Na konferencji po dłuższych debatach przemysłowcy zaproponowali podwyżkę w wysokości 8 proc. dla t. zw. kotoniarzy, oraz 12 proc. dla pozostałych kategorji robotników.

Przedstawiciele związku zawodowego, wraz z delegatami strajkujących odbyli naradę, po której zredukowali swe żądania i zaproponowali podwyższenie płac dla kotoniarzy o 15 proc., a dla pozostałych robotników o 20 proc.

Przedstawiciele przemysłowców propozycję tę odrzucili i oświadczyli, że na dalsze ustępstwa nię pójdą.

Wobec powyższego pełnomocnicy robotników cofnęli swe ulgowe warunki i konferencję przerwano bez rezultatu. (b)

Dodatkowe wypłaty dla pracowników umysłowych.

W poniedziałek 23 b. m. o godz. 12 w południe odbędą się dodatkowe wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wypłaty te obejmą tych bezrobotnych, którzy nie zgłosili się do ostatnich wypłat, lub też nie otrzymali pieniędzy. Wypłaty odbędą się w kolejności numerów od 1-1352.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zwiększa się.

Spadek bezrobocia w całym okręgu łódzkim nie objął, niestety, pracowników umysłowych. Liczba ich powiększyła się ostatnio dość znacznie bo z 3.500 ne przeszło 4 tysiące w ciągu ostatniego miesiąca. Sytuacje ich pogorsza wydatne zmniejszenie kredytów rządowych na zapomogi doraźne, co powoduje, iż bezrobotny pracownik umysłowy otrzymać może raz na trzy miesiące zasiłek 45 zł., a więc pół złotego dziennie — jako samotny; maksimum tego zasiłku dla obciążonych rodziną wynosi do 80 zł. miesięcznie, a więc jeden złoty dziennie.

Co ujrzymy w galerji sztuki?

Wywiad z dyr. Dienstl-Dąbrową.

Po powrocie z podróży artystycznej dyrektora galerji miejskiej, p. Marjana Dienstl Dąbrowy, po Włoszech i Francji, zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie nam informacyj o wynikach podróży, oraz o nowych zamierzeniach w najbliższm sezonie. P. dyr. Dienstl Dąbrowa oświadczył przedstawicielowi naszemu, co następuje:

Jednym z najważniejszych wyników mej podróży jest fakt, iż w Rzymie nawiązałem stosunki z zarządem centralnym związku artystów i możliwie jest, iż jeszcze we wrześniu r:b. zorganizowana będzie w Łodzi i Warszawie reprezentacyjna wystawa współczesnego malarstwa włoskiego.

Nadto otrzymałem przedstawicielstwo dwu najpoważniejszych włoskich firm, wydawniczych, posiadających przepiękne reprodukcje barwne i jednobarwne zabytków sztuki, wystawionych w muzeach państwowych włoskich. Reprodukcje te stanowić będą najlepszy i najłatwiejszy sposób popularyzacji włoskiej sztuki Odrodzenia, a dzięki swej niesłychanie przystępnej cenie będą mogły znaleźć się nawet w każdym domku robotniczym, rugując temsamem dotychczasową tandetę.

Co się tyczy najbliższych planów mojej pracy w Łodzi, to po zwinięciu w najbliższym czasie wystawy krakowskich modernistów „Jednoróg", urządzona będzie w galerji kilkudniowa wystawa centralnego związku ogrodniczego, oddziału w Łodzi, poczem mniejwięcej w połowie września otwarta zostanie wystawa sztuki wnętrza, na której podane będą przykłady ujemnie i dodatnie estetyki urządzeń wewnętrznych.

W związku z tą wystawą złego i dobrego smaku, sporo czasu w mej podróży poświęciłem spółczesnemu meblarstwu i sztuce wnętrz we Francji i Włoszech, a przywiązuję do wystawy tej dużą wagę ze względu na jej charakter propagandystyczny.

Równocześnie z wystawą urządzony będzie konkurs na zdobienie okna sklepowego, przyczem magistat m. Łodzi wyznaczy szereg nagród w postaci dyplomów honorowych za najpiękniej ozdoblenie okna sklepowe, które dziś tak szpecą ulice Łodzi.

W wystawie sztuki wnętrza obiecali wziąć udział artyści tej miary, jak Karol Fryce, Wincenty Drabik, Edward Trojanowski, Czesław Przybylski i wystawiona będzie również cenna i bogata kolekcja dzieł Jacka Halczewskiego.

W celu organizacji wystawy zawiązał się komitet artystyczny, w skład którego wchodzą: inż. architekt Henryk Hirszenberg, profesor szkoły przemysłu artystycznego Roman Schneider oraz dyrektorka tej szkoły pani Zbyszewska.

Następną po tej wystawie będzie zbiorowa wystawa dzieł prof. Juljana Fałata i Karola Wierusz Kowalskiego, później zaś wystawa artystów poznańskich grupy „Świt" a następnie wystawa głów wawelskich prof. Ksawerego Dunikowskiego.

Są to najbliższe me zamierzenia w galerji sztuki, gdzie pozatem wznowione będą już w miesiącu wrześniu tak popularne w latach ubiegłych czwartki literackie, w których wezmą udział najwybitniejsi literaci stołeczni.

Nowy system odmłodzenia.

Helena Gajda, zamieszkała przy ul. Wojtowskiej 4 chciała odmłodzić się, by zyskać względy narzeczonego.

Ponieważ była zbyt biedną, by udać się do profesora Woronowa, dokonała operacji sama, przerabiając rok urodzenia w dowodzie osobistym.

Policja jednak nie zgodziła się na takie eksperymenty odmładzające i wytoczyła Gajdzie sprawę sądową. (b)

Dostojnych gości przyjmowała wczoraj

Organizacja Sjonistyczna.

Dyr. Pasman, inż. Kucenik i Kahanow odwiedzili Łódź.

W dniu wczorajszym organizacja sjonistyczna gościła wybitne jednostki na polu odbudowy Erec-Izrael.

Do Łodzi przybyli na kilka godzin: Sz. Pasman, dyrektor amerykańskiej „Kahilith Sijon" dla Palestyny i dyrektor „Achszorath haiszuf", inż. Kucenuk dyrektor „Meszeku" w Berlinie i Kahanow kierownik „Meszeku" w Polsce.

Przy ustawionych w podkowę stołach zasiedli prócz dostojnych gości łódzcy działacze sjonistyczni w pokaźnej liczbie, oraz przedstawiciele prasy żydowskiej.

Podczas posiłku p. Flattau wygłosił w języku hebrajskim przemówienie powitalne w imieniu organizacji sjonistycznej, dając w niem wyraz radości, że tak zasłużeni dla idei sjońskiej działacze odwiedzieli polski Manchester.

Następnie p. Rosenberg w imieniu organizacji „Manor" witał gości, poczem kolejno przemawiali pp. Rabinowicz, dr. Sarna, Lusternik, Gur i Karnowski.

Inż. Kucenik mówiąc o „Manorze" przedstawił jej kolosalny plan na przyszłość i drogę cierniową, jaką musi ta organizacja przejść by dopiąć celu, lecz jeśli sądzić z dotychczasowych postępów, idea i plany „Manoru" zostaną zrealizowane.

W odpowiedzi na poprzednie przemówienie wygłosił krótką mowę dyrektor Pasman, który na wstępie wyraził swe zadowolenie że tak liczne jest grono działaczy sjonistycznych w Łodzi i że z tak wielką energją i wiarą w przyszłość pracują.

Co do Manora; to w Palestynie panuje w tej instytucji zupełne zadowolenie.

Dzebelja, która przed rokiem była całkowicie w posiadaniu arabów, obecnie po wykupieniu jej, przedstawia osiedle żydowskie, z fabrykami i szkołami żydowskiemi.

Słysząc już dawno o Polsce i Łodzi, mówca nie wyobrażał sobie, że zastanie tak mocny ruch sjonistyczny w Łodzi i tak dzielnych pracowników.

Wszędzie widać zachętę do pracy i humor, a to jest rękojmą, że syzyfowa praca nad odbudową Erec Izrael wyda dobre owoce.

W końcu jeszcze raz przemawiał p. Rosenberg, który wskazał na wielkie zasługi p. Pasmana, który potężnym duchem czas swój i zdrowie poświęcił odbudowie Palestyny.

Po powrocie do Palestyny, opowie p. Pasman jak idzie praca w Polsce dla biujan haarec i odda pozdrowienie od łodzian braciom w Erec Izrael.

bn.

P. Kulamowicz jedno — p. Groszkowski drugie.

Ofiarą oczywiście podatnik.

Jak wiadomo, władze skarbowe wydają zarządzenie w sprawie zmniejszenia procentowej kary za zwłokę od zaległych podatków wpłaconych we wrześniu i październiku.

Nie uznaje tego magistrat, który do podatku od nieruchomości dolicza 4 proc. miesięcznie za zwłokę za rok 1925.

Przedstawiciele stowarzyszenia właścicieli nieruchomości zwrócili się do ławnika Kulamowicza, który zgodził się na pobieranie jedynie 1 i pół proc., lecz trwało to tylko 3 dni, gdyż p. wiceprezydent Groszkowski zmienił to zarządzenie i polecił nadal pobierać stawki wyższe.

Wobec powyższego przedstawiciele właścicieli nieruchomości pp. Klukow i Lewicki udali się do Warszawy do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie przyjął ich dyrektor departamentu samorządowego — p. Wajsbrot, lecz po wysłuchaniu delegacji oświadczył, że w sprawie tej ingerować nie może i skierował delegację do województwa łódzkiego.

Województwo załatwia tę sprawę drogą korespondencji z magistratem, w międzyczasie magistrat egzekwuje podatek wraz z wysokiemi odsetkami. (b)

Inspekcja głównej dyrekcji kolejowej.

Dzikie stosunki panujące na kolejach w okręgu łódzkim, które znalazły swe odzwierciadlenie na łamach prasy łódzkiej, skłoniły wreszcie wyższe władze kolejowe do wglądnięcia w te sprawy.

Jak się dowiadujemy, główna dyrekcja kolei w Warszawie w osobie prezesa dyrekcji rozpoczęła lustrację narazie linji Łódź—Warszawa, w celu stwierdzenia, czy żale prasy i podróżnych są słuszne i w jakim stopniu.

Prezes dyrekcji na każdej stacji, nawet najmniejszej bada dokładnie postulaty zamieszkałych w obrębie stacji mieszkańców, przyczem na niektórych przystankach, jak n. p. w Żakowicach przygotowano memorjały, celem przedstawienia komisji lustracyjnej.

Memorjały zawierają skargi na lokalne władze kolejowe, które ignorują potrzeby ludności, niedostarczając odpowiedniej ilości wagonów, dalej wskazuje się na przedpotopowe oświetlanie wagonów świecami i nielogiczny rozkład jazdy. (b)

Z bagna prostytucji i sutenerstwa.

Przy ul. Gdańskiej 131 mieszkał niejaki Feliks Piotrowicz, który w mieszkaniu swem utrzymywał dom publiczny.

Między innemi była tam Wiktorja Borusiewicz, która w chwilach wolnych od „pracy" pałała z miłością do Piotrowicza, jednak dnia pewnego P. nie zadowolony z dochodów, przynoszonych przez Borusiewicz, pobił ją, a następnie wyrzucił z mieszkania.

Gdy Piotrowicz pewnego dnia przybył do sądu pokoju, Borusiewicz postanowiła zemścić się na nim i rzuciła mu w twarz butelkę z kwasem solnym poczem usiłowała zbiedz.

Ponieważ kwas oblał stojącą obok niejaką Barczyńską, ta ostatnia rzuciła się w pogoń za Borusiewicz i schwytała ją.

Sprawa powyższa była tematem obrad na wczorajszem posiedzeniu sądu okręgowego i Borusiewicz skazana została na 6 miesięcy więzienia. (b)

Komunikat „Bar—Kochby".

W niedzielę dnia 22.8—1926 r. punktualnie o godzinie 7 ej rano odbędzie się wycieczka kolarzy do Konstantynowa—Aleksandrowa—Zgierza—Ozorkowa.

Punktualne przybycie wszystkich członków obowiązuje.

Na szosie Aleksandrów—Zgierz wyścigi.

Dalsze redukcje w tramwajach miejskich.

W dniu wczorajszym dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej zwolniła z pracy sekretarza związku pracowników tramwajowych Józefa Kopanję, oraz 3 członków komisji strejkowej. Są to: konduktorzy Kazimierz Cyll i Jan Kaczmarek oraz stolarz warsztatowy Apolinary Geppert.

Pasierb okrada macochę.

Mikulska Walerja, zamieszkała w Łodzi, Kilińskiego № 27 zameldowała policji, iż w nocy dnia 11 czerwca r.b. pasierb jej Mikulski Franciszek w czasie snu wyciągnął z pod poduszki 60 złotych, a ponieważ skradzionych pieniędzy dobrowolnie oddać nie chciał, oskarżyła go w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Sprawa ta znalazła się wczoraj na wokandzie sądu pokoju 9 okręgu pod przewodnictwem sędziego Roszkowskiego.

Świadkowie zeznali na niekorzyść oskarżonego, choć do winy się nie przyznał.

Sąd postanowił Mikulskiego zamknąć w więzieniu na 3 miesiące i ściągnąć od niego złotych 10—tytułem opłat sądowych.

Po odczytaniu wyroku macocha prosiła o darowanie mu kary.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

8-my dzień.

25.000 zł. nr. 32024

3.000 zł n-ry: 5425 32354 3885 42031.

2.000 zł. n-ry: 56378

1.000 zł. n-ry: 10118 16025 2065 24089 34182 63520.

600 zł. n-ry 4586 5643 13023 1876 27558 32437 34877 37687 37923 3856 41615 50554.

500 zł. n-ry: 2853 3932 5211 730 8245 16117 19225 20245 21030 2441 30928 33659 33703 38752 43971 4658 53763 60079 65691.

400 zł. n-ry: 53 323 8270 473 9253 10777 11984 13609 14194 1511 18016 18153 19547 22206 22723 2701 28587 32230 37480 40299 40883 4539 46161 46631 54605 57185 60062 6092 61477 63712 64057.

Rekord zbrodni.

W Mitawie zaaresztowano niebezpiecznego zbrodniarza, Kaupena, w zupełności zasługującego na tytuł „championa morderstw". W przystępie szczerości wyznał on, że popełnił własnoręcznie 17 zabójstw, nie licząc ciężkich poranień, oraz przeszło 200-tu napaści zbrojnych w celach rabunkowych. Dzięki niezwykłej przebiegłości udało mu się przez długi czas unikać podejrzeń — za przestępstwa przez niego dokonywane skazywano niewinnych ludzi. Bandyta ten był jednocześnie ulubieńcem dam, a zwłaszcza damulek, które ukrywały go przed władzami z poświęceniem, godnem lepszej sprawy.

Wiadomości gospodarcze

Eksport manufaktury łódzkiej przedstawia się okazale.

Największym odbiorcą jest Rumunja.

Według statystyki związku ekspor towego w Łodzi i związku przemysłu włókienniczego w państwie Polskiem okazuje się, że od maja r. b. eksport towarów włókienniczych do poszczególnych krajów znacznie się wzmógł, dzięki nowym rynkom zbytu.

I tak w lipcu wywieziono z Łodzi 4541 kilo towarów białych, bawełnianych na sumę zł. 53791, koloro wych bawełnianych 557163 kilo na sumę — 4934366 zł., towarów półwełnianych — 20707 kilo na sumę 279894 zł., wełnianych — 44162 kilo na sumę 502667 zł.

Ogółem więc wywieziono w lipcu około

700 tys. metrów tkanin na sumę prze szło 6 miljonów zł.

Na pierwszem miejscu w ekspor cie figuruje

Rumunja,

dokąd wzrósł import towarów zagranicznych dzięki słabej walucie, Łódź wysłała w lipcu do Rumunji manu fakrurę

na sumę 3.780.000 zł.

Poważnie wzrósł również eksport na

Bliski Wschód

(Turcja, Palestyna i t. p.), który prze kroczył sumę na pół miljona zł. Do państw nadbałtyckich wysłano towary za 440170 zł. do Chin — 401580 zł., a do Austrji, Węgier, Bułgarji i Jugosławji — za 3397020 zł.

Pozatem ostatnio wysłano

[do Rumunji 25 wagonów wyrobów bawełnianych.

firm Poznańskiego, Geyera i Szajblera, przyczem głównymi nabywcami są firmy Chlebników i Brener w Galacu. Również firma wiedeńska Stelner i Hass zakupiła 2 wagony wyborów fabryki Geyera.

W tych dniach wyczekuje się przybycia do Łodzi kupców rumuńskich, a fabrykanci i hurtownicy łódzcy liczą na poważniejsze tranzakcje z wyrobami bawełnianymi zimowymi.

Wzrost zapotrzebowania materjałów zimowych na rynku rumuńskim tłumaczy się rozpoczęciem tam sezonu zimowego i poprawą gospodarką kraju.

Na wznowienie tranzakcji między Polską, a Rumunją wpłynął fakt odpadnięcia poważnego konkurenta, jakim był przemysł tekstylny włoski, który nie przyjmuje zamówień krótkoterm nowych, na które właśnie kupcy rumuńscy wyłącznie reflektują.

Po za samym faktem ożywienia na rynku łódzkim, dało się zauważyć

wyeliminowanie konkurencji czeskiej.

Import towarów czeskich stanowił przez dłuższy okres czasu konkurencję dla Łodzi, a to dzięki tańszej robociźnie i lepszym warunkom kredytowym, udzielanym hurtownikom łódzkim przez firmy czeskie.

Obecnie import towarów czeskich ustał prawie zupełnie i podczas gdy w roku ubiegłym importowano z Czech towary bławatne na sumę 33 miljony koron, to obecnie tranzakcje te nie przewyższają 3-ch miljonów koron, zaś zupełnie

ustał import jedwabiu

i konfekcji, przywóz towarów bawełnianych wynosi 10 ą część poprzedniego, towarów wełnianych — 1|4, a płócienych — 1|3.

Co eksportujemy poza manufakturą?

Nasze koła przemysłowo-handlowe coraz poważniej zaczynają badać możliwości eksportu krajowych surowców i fabrykatów na nowe rynki. [Sprawę tę ujęły w swe ręce głównie organizacje zrzeszające poszczególne gałęzie przemysłu i współdziałające z niemi stowarzyszenia kupieckie. Rosnące zainteresowanie zagranicy wyrobami naszego przemysłu ułatwia im to zadanie. Równolegle z torowaniem dróg na nowe rynki zbytu, bardzo poważnie zarysowuje się tendencja do uszlachetnienia samego eksportu, za pomocą wywozu towarów w stanie obrobionym. Tak naprzykład w zakresie eksportu drzewa, które wywożono dotąd wyłącznie niemal w stanie surowym, odsetek wywożonych półfabrykatów i fabrykatów w ciągu ostatnich miesięcy wzrósł znacznie. W coraz większych ilościach na rynkach zagranicznych ukazują się nasze deski, żerdzie, łaty, fornier, dykta, oraz meble. W Niemczech i w Anglji istnieje szereg firm, ciągnących poważne zyski z eksportu naszych fabrykatów i półfabrykatów drzewnych do najodleglejszych części świata. Nasze wyroby z drzewa i półfabrykaty znajdują chętnych nabywców w Brazylji, Argentynie, Meksyku, Egipcie i nawet w Indjach.

To samo da się powiadzieć o przetworach z ropy, które w postaci gotowych produktów zdobywają sobie nowe rynki zbytu, rozszerzając jednocześnie stan posiadania na rynkach nasz w tej lub innej mierze opanowanych.

Największe zainteresowanie wyrobami naszego przemysłu objawia się w krajach Blizkiego Wschodu, mianowicie w Persji (Teheran, Taszkient, Enżeli), Bułgarji, Rumunji, Grecji, Turcji, Jugosławji, Palestynie i Egipcie. Miejscowe kupiectwo dopytuje się o najróżniejsze towary, głównie zaś manufakturę, galanterję, wyroby żelazne i stalowe, szklane, skórzane i t. d.

Duże zainteresowanie się naszym rynkiem daje się również zauważyć w krajach Ameryki Południowej i Centralnej, jak Brazylja, Argentyna, Meksyk, Peru. W r. b. do Ameryki Południowej poszły dość znaczne transporty naszych maszyn i narzędzi rolniczych, cementu, drzewa, rur żelaznych, wyrobów włókienniczych, blachy cynkowej i t. d.

Barometr transportowy.

Według zestawień ministerstwa kolei przewozy kolejowe w lipcu r. b. wyraziły się w niebywałej dotąd cyfrze 567.780 wagonów towarowych 15 to tonnowych. Średni dzienny naładunek wagonów wynosił 15,089, czyli o prawie trzy tysiące więcej niż w tymże miesiącu w roku ubiegłym (12.189 szt.) Największa liczba wagonów przypada na ładunki węgla, brykietów i koksu, mianowicie 5,877 dzienie, drugie miejsce zajmuje drzewo w stanie obrobionym i nieobrobionym — 1.730 wagonów, trzecie — produkcja przemysłowa — 1.114 wagonów, czwarte ładunki rolnicze i aprowizacyjne — 512, dalej idą, materjały budowlane — 268, ropa i produkcje naftowe — 261, drzewo opałowe — 251, surowce dla przemysłu fabrycznego — 177, cukier — 65 i t. d. Poza granice kraju wywieziono w lipcu ogółem 155.500 wagonów naj różnorodniejszych ładunków, w przeważnie drzewa, węgla i ropy.

Rynek przetworów zwierzęcych.

Fabryki przetworów zwierzęcych wyrabiające z kości i tłuszczów olejnę dla robót stolarskich, glicerynę do fabrykacji mydła i innych celów, stearynę do wyrobu świec i klej stolarski, pokrywają prawie zupełnie kon sumcję wewnętrzną. W niewielkich tylko ilościach importuje Polska glicerynę i lepiej wyprodukowane gatunki oleiny. Eksport nasz jest niewielki i ogranicza się do wywozu kleju w ilości do 30 proc. ogólnej produkcji. Ruch w tym dziale przemysłu wskutek ogólnego zastoju mały. Sprzedaż głównie za gotówkę.

Projekty nowych połączeń kolejowych.

Ministerstwo kolei postanowiło wnieść na europejską konferencję rozkładów jazdy cały szereg wniosków, a między innemi:

1) Uruchomienia codziennie pociągów Moskwa — Warszawa, kursującego obecnie trzy razy tygodniowo.

2) Ulepszenie komunikacji przez Zdołbunów z Kijowem, Baku z Persją, przez Podwołoczyska z Odesą.

3) Stworzenie dziennej komunikacji pociągami pośpiesznemi między Warszawą i Berlinem przez Toruń — Bydgoszcz.

4) Ulepszenia komunikacji Lwowa z Węgrami, Jugosławią i morzem Adrjatyckiem przez Ławoczne.

5) Powiększenia conajmniej do 3 razowej komunikacji obecnego dwurazowego tygodniowo połączenia okrętowego Konstanzy ze Stambułem.

Port w Fiume dla handlu polskiego.

Udostępnienie portu w Fiume dla dandlu polskiego ma zasadniczo poważne znaczenie w obecnej jednak chwili korzyści z tego były niewielkie. Główną przyczyną takiego stanu są radykalnie zmienione warunki przewozowe, tak że sprawa ta zarów no w stosunku do portu w Fiume, jak i tryesteńskiego sprowadza się do uregulowania kosztów przewozu. Z tego względu muszą być najpierw załatwione kwestle taryf kolejowych z państwami położonemi na linji przewozu do Fiume.

Banki włoskie sfinansują eksport do Brazylji i Argentyny.

W przyszłym tygodniu wyjeżdżają do Brazylji i Argentyny przedstawiciele szeregu wielkich firm włókienniczych Krusche i Ender, N. Ejtingon, S. Rozenblatt, Barciński oraz Steinert. Celem tego wyjazdu jest zacieśnienie wzajemnych stosunków gospodarczych i wzmożenie eksportu łódzkich towarów włókienniczych, które znajdą tam b. dobry rynek zbytu. Wysiłki te natrafiły na poważne poparcie finansowe jednego z wielkich banków medjolańskich „Banco Commerziale", który za pośrennictwem swej paryskiej filji utrzymywać będzie kontakt gospodarczy.

Konferencja w sprawach górnośląskich.

Warsz. spr, parl. „Wiad. Codz." telef.:

Dziś o godz. 10 rano przyjechał do Warszawy Prezydent Rzplitej. Przed południem odbyła się pod przewodnictwem p. Prezydenta konferencja ministerjalna, dotycząca spraw górnośląskich. W konferencji wzięli udział: premjer Bartel, min. spraw wewn. Młodzianowski, min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, min. pracy i opieki społ. dr. Jurkiewicz oraz wojewoda śląski p. Bilski, który w tych sprawach przybył do Warszawy.

Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara znacznie się obniżył.

Rano płacono za walutę amerykańską 9.10, natomiast koło południa kurs się lekko obniżył 9.09. Dalsza zwyżka złotego trwała do godz. 5 p.p. kiedy za dolara płacono 9.07.

Z Warszawy donoszą:

Wczorajsze zebranie giełdy walutowej było bardziej ożywione niż onegdajsze. Zapotrzebowanie znacznie się zwiększyło, wyniosło bowiem 290.000 dolarów, pokrytych wyłącznie przez Bank Polski.

Na nieoficjalnej giełdzie za dolara płacono 9.05

Dla akcji utrzymuje się tendencja dość mocna tak w obrotach giełdowych jak i pozagiełdowych.

Dol. St. Zjedn. 9.02 (sprzedaż 9.04, kupno 9.—).

CZEKI:

Belgja 25.47,5 25.54 25.41
Holandja 364 85 365.76 363.94
Londyn 44,18 44.29 44.07
New-York 9.07 9.09 9.05
Paryż 26 35 26.31 26.19
Praga 26.93 27.— 26.86
Szwajcarja 175.65 176.09 175.21
Włochy 30.05 30.12 29.98
Wiedeń 128.50 128.82 128.18

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.80 7.90
Bank Handlowy 4.— 4.50 4.15
Bank Polski 81.25. 80.75 81
Bank Zachodni 1.75 1.80
Zjedn. Ziem. Polsk. 1.75 1.80
Zarobkowy 7.— 7.25
Bank Przem. we Lwowie 0.24
Cukier 2.60 2.65
Łazy 0.16
Nobel 2.70
Węgiel 63.— 60.—
Nafta 0.82
Lilpop 0,90 0.89 0.91
Modrzejów 3.60 3.75
Norblin 1,—,
Kijewski 0.15
Spiess 2.30
Siła i Światło 25.— 28.—
Żegluga 0.20
Spirytus 1.80
Zawiercie 13.50. 14.—
Czersk 0.42
Cegielski 18.— 18.50
Chodorów 93.50
Częstocice 1.30 1.35
Gosławice 1.70
Firley 0.40 0.42
Modrzejów 3.55
Ursus 0.78
Ostrowieckie 6.35 6.60 6.55
Parowozy 0.37
Pocisk 0.93 0.95
Rudzki 1.16 1.21
Starachowice 1.76 1.81 1.80
Cerata 0.45
Borkowski 0.72
Haberbusch 6.60. 6.85
Żyrardów 10.80 11. 10.75
Jabłkowscy 014.

Notowania złotego polskiego w dniu 19 go sierpnia 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 45.50, Zurych 58.—,Berlin 46.31,—46.79, wypłaty na Warszawę 46.28 46.52 Katowice 46,23 — 46,47, na Poznań, 46.23 — 46,47 Gdańsk 57.03 — 57.17. wypłata na Warszawe 56.93—57.07, Wiedeń czeki 78.40—78.90. — banknoty 78. — 79 Praga 376.50

Gdańsk 19, 8 100 złotych polskich 55.73—56.87 czek na Londyn 24.95 1|2 Berlin 123,397, Berlin 122.277 —122.433. Warszawa 56,51—56.79.

Paryż, 19. 8 (Pat). Zamknięcie Londyn 168.80, N.-Jork 34.52, Belgja 96.—, Hiszpanja 545,—, Włochy 117.30 Szwajcarja 668. Danja 924.50 Holandja 1387.50, Praga 103.30, Niemcy 825.

Do akt. № 2590 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 września 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 28 Pułk Strzelców Kaniowskich pod № 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Winter i Rybarkiewicz i składających się z maszyn oszacowanych na sumę zł. 1500.

Łódź, 18VIII 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. № 2597 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 września 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej pod № 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Ludwik Domanowicz i Ruchli Domanowicz i składających się z mebli, maszyn, cegieł, oszacowanych na sumę zł. 77120.

Łódź, 17 VIII 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 2453 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zachodniej pod № 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Wintera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850 i mogą być sprzedane niżej szacunku.

Łódź, 16 VIII 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 2494 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1926 r. od godz, 10 rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja pod № 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Daniela Nowera i składających się z mebli oszacowanych ua sumę zł. 1080.

Łódź, 10 VIII 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 1783 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Podleśnej pod № 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy Antoni Biegański i składających się z maszyn oszacowanych na sumę zł. 19.610.

Łódź, 18 VIII 1926 r,

Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 2227 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Podleśnej pod № 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Biegańskiego i składających się z maszyn do wyrobu cukrów oszacowanych na sumę zł. 9000.

Łódź, 18-VIII 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 806 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Nowo-Cegielnianej pod № 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Kempińskiego i składających się z kredensu i pianina oszacowanych na sumę zł. 1110.

Łódź, 18-VIII 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 2515 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja pod № 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Lewina i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1038.

Łódź, 10 VIII 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski.

Do akt. № 1936 1926 roku.

Ogłoszenie:

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 6-Sierpnia pod № 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Kalkbrenera i składających się z samochodu osobowego oszacowanych na sumę zł. 1200.

Łódź, 16 VIII 1926 r.

Komornik Jan Rzymowski.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne“

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7